Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie A B Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 248. — ROK XXXVII.

PIĄTEK 19. WRZESNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Dalsza pochwała „sanacji".

Konfiskowano nas z powodu, że szerzymy „nieprawdziwe", mianowicie krytyczne, wiadomości o sanacji. Wobec tego zaczęliśmy wczoraj piać peany na jej cześć i składać wyrazy uznania. Nie skonfiskowano nas, co znaczy, że — zdaniem cenzury — piszemy „prawde"... Bardzo to dobrze dla nas. Nareszcie weszliśmy na właściwą droge.

Idziemy więc dalej...

Pisze katolicki organ stolicy, „Polska", próbująca tańczyć wśród mieczów:

„Każde, dopuszczalne nawet skądinąd, wystąpienie przeciwrządowe — stale jest oświetlane przez prasę rządową, jako działanie antypaństwowe. W tej sytuacji **rząd i jego organy wyrastają do roli czynnika nieomylnego**, a każdy obywatel ośmielający się mieć inne zdanie, niż koła rządowe — staje się zbrodniarzem antypaństwowym".

Warszawski organ przedstawił tu istotę jednego z częstych nieporozumień między sanacją a społeczeństwem. Społeczeństwo polskie bowiem dotąd jeszcze, mimo czterech lat znakomitej działalności sanacji, nie chce jej przyznać nieomylności, ciągle się z nią nie zgadza, ciągle ją krytykuje i ciagle podejrzywa.

Jakżeż jednak błądzi!

Weźmijcie, jaka chcecie, dziedzinę życia państwowego Polski, a pokaże się, że wszędzie sanacja miała rację, że zawsze była nieomylna!

Oto np. polityka zagraniczna!... W roku 1914 sanacja nasza — wówczas pod innem imieniem znana — zaczynając swoja grę postawiła na kartę mocarstw centralnych. Niech się „Czas" nie oburza znowu, że odgrzewamy stare historje; albowiem musielibyśmy powiedzieć, że się przysłowiowe nożyce odzywają... Otóż wówczas, w roku 1914, było to jedyne i madre zagranie z przeciwnikami rozwiązania sprawy polskiej. Długo nie chciano temu wierzyć i morze atramentu wylano na papier, żeby udowodnić, że polskie społeczeństwo powinno było iść z Ententą. Dopiero dziś widzimy, że jedynie madrą rzecza było iść z Niemcami... Jesteśmy słabi, do niczego, jesteśmy „narodem idjotów". Dlatego musimy pokazywać plecy słabej Ententcie, a natomiast wesołą twarz silnym Niemcom.

Niemniej zbawienna była i jest rola sanacji w dziedzinie życia gospodarczego... Dowodził mi właśnie wczoraj jeden z sanacyjnych działaczów na polu spółdzielczem, że mamy nadzwyczajnie korzystną konjunkture gospodarczą. Oto wszystkie żydki w miastach i miasteczkach ledwie zipia. Tylko patrzyć, jak się zaczną wynosić do Palestyny, albo nawet do Argentyny. Zgryźliwi Zoile mówią, że nie tylko sami żydzi przechodza trudności finansowe; całe nasze rekodzieło i handel stoją nad brzegiem przepaści. Ale są to ludzie krótkowzroczni i jednostronni. Choć się nam, Polakom, źle dzieje, trzeba jednak cieszyć sie z tego, że w żydach mamy „towarzyszów boleści". Tym sukcesem żaden się rzad „przedmajowy" nie mógł pochwalić. Dopiero sanacja... Jeśli zginiemy, to już razem z żydami! Jakaż to miła perspektywa!

Wielkie zasługi ma sanacja w zakresie bezpieczeństwa... Cóż z tego, że ludzie giną w mieście, jak szpilki? Alboż to kiedy świat wolny był od drabów? Ale za to spokojnym może być i najzupełniej bezpiecznym obywatel, który swoje nazwisko dał wciągnać na listy sanacji. Choćby miał sprawe wekslową na karku, choćby sobie pozwami sądowemi, jak słynny Łaszcz, delje (t. j. nowoczesną „jesionke") wybił, choćby był nawet Baćmagą, spokojnie sobie i bezpiecznie bedzie deptał bruk stolicy, jeśli tylko do prawowiernego należy obozu; dopiero wtedy spocznie na jego ramieniu ciężkie ramie „sanacji", kiedy (jak ów Baćmaga) podniesie sztandar buntu przeciw sanacji... Cóż za wspaniałe stosunki bezpieczeństwa! Dlaczegóż tak mało osób z tego sposobu korzysta?

Nadewszystko jednak znakomitą i nieomylną jest sanacja w zakresie ustroju państwowego... Oto np. „Polska Zachodnia" ogłasza w naczelnym artykule „cztery tezy" ustrojowe sanacji, wypracowane w przeciągu czterech (!) lat jej publicznej działalności. Brzmią one:

„1) Parlamentaryzm na całym świecie przeżywa kryzys...; 2) Kryzys ten szczególnie ciężki jest w Polsce...; 3) Potrzebą(!) jest, mimo wszystko, istnienie odpowiedniej(!) reprezentacji parlamentarnej; 4) Rozpisanie nowych wyborów jest próbą naprawy chorego parlamentaryzmu".

Jakżeż to mądre, jakżeż głębokie, jakżeż trafne!... Trudno oczywiście wymagać od sanacji, żeby nam powiedziała, jak sobie wyobraża ten „nowy" parlament, jakie kompetencje zastrzega dla władzy wykonawczej, a jakie dla parlamentu. Są to bowiem rzeczy, nad któremi trzeba myśleć dalsze cztery lata. Ale przecież dowiadujemy się, że cały świat przeżywa „kryzys parlamentaryzmu" i że ten kryzys „szczególnie ciężki jest w Polsce"! Czyż to nie dosyć? Czyż to nie świadczy o bystrości, rozsądku i roztropności głów sanacyjnych?

Dziwne są zatem pretensje „Polski" do sanacji. Kto takie dał dowody mądrości, jak sanacja, — kto takie osiągnął wyniki czteroletniej działalności, jak sanacja, — ten może powiedzieć: — klękajcie narody: jestem objawieniem! ...Zamiast się więc oburzać, że sanacja identyfikuje się z państwem, należy się jej pokłonić i poddać.

Do dnia dzisiejszego pokazuja w Paryżu, — w „palais de la justice", sale, w której Ludwik XIV powiedział słowa: „państwo, to — ja". Z pewnościa też do historji przejdzie „nieomylna" sanacja, która sama myśli i cierpi za miliony, i sama jedna zna potrzeby państwa! I jak dziś w Paryżu, przy pamiątkach po Ludwiku, tak kiedyś w Warszawie przy pamiątkach po sanacji, uśmiechał sie bedzie przewodnik pobłażliwie: dawne to dzieje i niesławne!

W. Z.

Myśli b. posłów.

Tyberjusz rzucał wrogów lwom na rozdarcie.
Sanacja ich oddaje... pluskwom na pożarcie —
O historjo! We wszystkiem masz, jak widać, [rację:
Na lwy stać Tyberjusza, na pluskwy — sanację.

(„ABC")

B. pos. Pawlak też do Brześcia?

Warszawa, 17 września. (Tel. wł.) Z pośród aresztowanych w Toruniu w niedzielę 58 osób zwolniono 23, resztę oddano do dyspozycji prokuratorowi. Zatrzymanym ma być wytoczony proces. **Aresztowany w Toruniu poseł Pawlak z N. P. R. ma być przewieziony do Brześcia.**

P. Kosmowska przed sądem.

Ciężkie zarzuty aktu oskarżenia.

Warszawa, 17. 9. (Telef. wł.) Jak donoszą z Lublina, dziś o godz. 11.30 rozpoczął się przed sądem powiatowym proces przeciwko b. posłance z „Wyzwolenia" p. **Irenie Kosmowskiej**, oskarżonej z art. 154, część II, kodeksu karnego. Sądzi sędzia **Piotrowski**, oskarża prokurator Mitraszewski, bronią adwokaci: Szumański, Graliński i aplikant Żbikowski z Lublina. Po stwierdzeniu generaljów adw. Szumański zadaje pytania o jej działalność w czasach zaborczych. P. Kosmowska opowiedziała o swej działalności w roku 1905, następnie przeszła do roku 1915, kiedy została aresztowana przez Moskali. Mówiła o werbowaniu do Legjonów, o ochronie rekrutów zbiegłych z wojska rosyjskiego do Legjonów i t. d.

Akt oskarżenia zarzuca p. Kosmowskiej, że dnia 14 b. m. na zebraniu publicznem nazwała prezesa Rady ministrów marsz. Piłsudskiego „obłąkanym", twierdząc, że „jego prawo, to jest tylko prawo morderstwa, złodziejstwa i podpalania(!), a rządy jego rządami obłąkańca", czem okazała nieposzanowanie władzy nietylko dla szefa rządu, ale i dla całego rządu, na którego czele stoi.

Po odczytaniu aktu oskarżenia obrońca p. Szumański wnosi o umorzenie sprawy, powołując się na artykuły 444 i 286 kodeksu, albowiem według zeznań p. Kosmowskiej nie użyła ona wyrazów, które jej przypisuje akt oskarżenia, a mówiąc o marszałku Piłsudskim, jako o zwykłym człowieku, wyraziła pogląd, że jego polityczne wystąpienia robią wrażenie obłąkańcze, natomiast **nie mówiła o prawie złodziejstwa** i t. d. Sąd wniosek **odrzucił.**

Następny wniosek obrońcy domagał się odrzucenia aktu oskarżenia, jako dokumentu nieautentycznego, albowiem **akt oskarżenia nosi datę 15 września, a powołuje się na zeznania świadków, które według dokumentów zostały złożone dopiero 16 września, zatem akt oskarżenia opiera się na zeznaniach, których jeszcze nie było.** Wniosek ten sąd **odrzucił.**

Wreszcie obrona postawiła wniosek o powołanie świadków odwodowych, a więc prezydjum wiecu i b. posła z B. B. Lechnickiego, którego postawiła p. Kosmowska. Sąd postanowił jednak o godz. 1.30 odroczyć rozprawę tylko do godz. 3.15, a następnie prowadzić ją w dalszym ciągu.

Rozprawa wzbudziła w **Lublinie olbrzymie zainteresowanie.**

Przenieść do więzienia cywilnego!

PRZED WIZYTĄ OBROŃCÓW U P. MINISTRA CARA.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.). Interwencja obrońców aresztowanych posłów u ministra sprawiedliwości p. Cara ma nastąpić już jutro. Obrońcy zdecydowani są w razie gdyby postulat przeniesienia uwięzionych z twierdzy wojskowej do więzienia cywilnego nie został spełniony, **domagać się tego w drodze sądowej przez wniesienie zażalenia do właściwej władzy sądowej.** Zamierzają oni również zwrócić się do sędziego śledczego p. Demata, by dopuścił obronę do asystowania przy czynnościach śledztwa oraz **umożliwił obrońcom widzenie się z uwięzionymi.**

ARESZTOWANIE P. WASYŃCZUKA.

Warszawa. 17 września. (Tel. wł.) Wczoraj w Chełmie aresztowano posła Kl. Ukr.-Białoruskiego P. Wasyńczuka. Motywy aresztowania narazie nie są znane.

O czem piszą inni?.

Zydzi nie kwapią się do B. B.

Podaliśmy wczoraj wiadomość o rokowaniach p. Sławka z żydami. P. Sławek miał im zaproponować układ, na mocy którego w szeregu „żydowskich“ okręgów żydzi wystąpiliby z własną listą, natomiast oddaliby głosy na listę BB w tych okręgach, w których nie mają szans przeprowadzenia własnego kandydata. Przeciw tej „ugodzie“ występuje „Nowy Dziennik“.

„Gdyby — pisze — zgodzono się na projekt niekandydowania w niektórych okręgach, gdzie żydzi nie mają nadziei uzyskania mandatu. to byłoby to cofanie się z drogi, po której od lat kroczymy. Na taki projekt nie możemy się z zasadniczych względów zgodzić. Ale projekt ten jest przytem w najwyższym stopniu niebezpieczny, albowiem elementarne poczucie odpowiedzialności wskazuje, że **właśnie przy obecnych wyborach winni żydzi głosować wszędzie na własne listy żydowskie, by nie znaleźć się między młotem i kowadłem i nie wpaść — w ogień walki między dwoma obozami w Polsce**“.

Bodaj to żydowski spryt... W każdym jednak razie na podkreślenie zasługuje inicjatywa p. Sławka. Łowi on do sanacyjnego więcierza i żydów i katolików i protestantów i socjalistów (z „Frakcji Rewolucyjnej“).

Ludzie giną, jak szpilki.

„Gazeta Warszawska“ dowiaduje się z kół „Wyzwolenia“, że

„zaginął były poseł tej partji p. **Graliński,** który odczytywał rezolucję wiecu centrolewu w Dolinie Szwajcarskiej. Po opuszczeniu wiecu ślad po p. Gralińskim zaginął. Niewiadomo też, co się stało z drugim b. posłem „Wyzwolenia“ p. **Noskiem.** W oficjalnym spisie aresztowanych żaden z obu działaczów Wyzwolenia nie figuruje“.

„Nowy Dziennik“ zaś donosi:

„Dziś został wypuszczony na wolność b. poseł Nosek. Dotychczas niewiadomo. co się dzieje z b. senatorką z PPS. **Kluszyńską,** która wyjechała w niedzielę na wiec Centrolewu do Płocka i do tego czasuu nie wróciła do Warszawy, ani nie dała żadnej o sobie wiadomości“.

„Straszliwe polipy“.

„Gazeta Polska“ nareszcie wzięła się do omówienia ostatniego wywiadu p. marszałka Piłsudskiego. Rozważania swoje kończy następującem oświadczeniem:

„Marszałek Piłsudski o względy „Wysokich Izb“ się nie ubiega... Chciałby natomiast wyrwać Polskę **z objęć tych polipów straszliwych,** dławiących dusze i zdrowy sens ogółu i narzucających mu swą niekompetencję. Nie potrzeba dodawać bowiem, iż sejmy, wybrane przez stronnictwa i pod ich hasłami — rzetelnej wartości nie przedstawiają prawie żadnej. A wszystko to dlatego, że **Naród cały dał się ugiąć i zgwałcić politycznym przecherom i nie dba o to, by wyzwolić się z pod jarzma partyjnictwa.** Ono wzięło w pacht życie nasze, ono narzuciło nam bezmyślną konstytucję i udaje jej stróża. Czas najwyższy poddać śmiałej rewizji ten stan rzeczy. Kosztuje nas za drogo. **Z przesądem, iż państwo i ustrój jego stoi na stronnictwach, trzeba zerwać raz na zawsze.** Trzeba z tem zerwać nareszcie, w Polsce szczególniej“.

Groźny obraz sytuacji w Polsce nakreślony wyżej przez „Gazetę Polską“, byłby wtedy prawdziwy, gdyby w miejsce słów: „partje“ i „partyjnictwo“ wstawiło się słowo: „sanacja“. Nawet słowa: „straszliwe polipy“ nie trzebaby było wówczas wyrzucać...

Poza tem na uwagę zasługuje zdanie, że trzeba zerwać z „przesądem“, iż państwo stoi na stronnictwach... Państwo nie „stoi“ na stronnictwach, ale na masie obywateli, którzy są powołani do kierowania państwem, czego inaczej nie mogą zrobić, jak tylko za pośrednictwem stronnictw. Niechże nam zresztą „Gazeta Polska“ wskaże kraj, w którymby nie było stronnictw!

Niezadowolenie w „Piaście“ i w N. P. R.

„Dziennik Bydgoski“ przytacza wiadomość „Gazety Grudziądzkiej“ (organu p. sen. Kulerskiego z „Piasta“), że Rada wojewódzka „Piasta“ na Wielkopolskę na zebraniu dnia 6 bm. postanowiła

„dążyć do stworzenia **na terenie województw Ziem Zachodnich jednej listy narodowej** przy wyborach do Sejmu i Senatu, ze względu na konieczność odpowiedzi ze strony społeczeństwa polskiego na zakusy zaborcze rządu Rzeszy niemieckiej wobec Rzeczypospolitej Polskiej“.

W związku z tem pisze „Dziennik Bydgoski“, że mimo to „Piast“ w Wielkopolsce zabiera się do bloku wyborczego z Centrolewem. co jednak spotyka się z oporem włościan. Podobnie — według tego samego pisma — i członkowie NPR. mająb yć niezadowoleni ze swych władz, które zdecydowały się pójść z Centrolewem.

Czy uwiezieni mogą kandydować?

„Nowy Dziennik“ porusza bardzo interesujące pytanie: **czy uwięzieni posłowie mogą kandydować do przyszłego Sejmu?**

„**Kandydaci sejmowi** — pisze — **muszą własnorcznie podpisać oświadczenie, że przyjmują kandydaturę.** Wątpić należy, czy aresztowani posłowie uczynili przed aresztowaniem zadość temu przepisowi. Jeżeli władze więzienia w Brześciu zgodzą się na dopuszczenie do aresztowanych obrońców, czy rodziny przed ostatecznem zgłaszaniem kandydatur, to kandydatury aresztowanych posłów są aktualne. Jeśli atoli obrońcy czy rodziny aresztowanych posłów zobaczą się z byłymi posłami dopiero 21 dni przed wyborami, to **aresztowani b. posłowie nie będą mogli w zasadzie kandydować do przyszłego sejmu.** Chyba, w co należy wątpić, że przewodniczący nie będą ściśle badać podpisów na oświadczeniach kandydatów. Jeśliby aresztowani b. posłowie kandydowali i jeśliby zostali wybrani posłami do Sejmu, to wobec śledztwa toczącego się przeciwko nim, i w związku z wyrokiem, jaki zapadnie w czasie przyszłego procesu, Sąd Najwyższy będzie mógł w razie zakwestjonowania ich prawa wybieralności rozstrzygnąć, czy mogą być posłami. Artykuł bowiem 5 ustęp 2 ordynacji wyborczej przewiduje, że o zakwestjonowanem prawie wybieralności rozstrzyga wyłącznie Sąd Najwyższy“.

576 posłów w nowym Reichstagu.

Ostateczne wyniki. — W Reichstagu będzie ciasno. — Bruening nie ustąpi. — Trzy możliwości. — Wejście Hittlerowców do rządu?

Ostateczny wynik wyborów do Reichstagu przedstawia się następująco:

Socjaliści — 143 mandaty.
Hittlerowcy (nar. socjal.) — 107 mand.
Komuniści — 76.
Centrum — 68.
Niemiecko-narodowi (Hugenberg) — 41.
Niem. partja ludowa (Curtius) — 30.
Partja gospodarcza — 23.
Partja państwowa — 20.
Bawarska partja ludowa — 19.
Sześć małych partyj — 49 mand.

Nowy Reichstag będzie zatem liczył **576 posłów.** P. Loebe będzie miał wielki kłopot z pomieszczeniem ich w sali parlamentu, która pierwotnie była obliczona na 400 miejsc. Powojenna konstytucja Niemiec uzależnia liczbę posłów od liczby oddanych głosów. To też już poprzedni, rozwiązany Reichstag liczył prawie 500 posłów. Teraz jest ich 576 a jeśli tak dalej pójdzie, to za kilka lat będzie ich 700. W sali Reichstagu, który będzie największym w Europie ciałem parlamentarnem, będzie jeszcze ciaśniej i głośniej.

Tem jednak martwi się może tylko prezes Reichstagu, gospodarz gmachu. Całe Niemcy natomiast kłopoczą się nie tem, **gdzie** ci posłowie usiądą, lecz **jak** usiądą? po prawicy czy po lewicy, w opozycji czy w koalicji rządowej?

Narazie żadnych rokowań w sprawie przyszłego gabinetu niema. Nic dziwnego, bo parlament zbierze się najwcześniej **13 października.** Jest zatem jeszcze prawie miesiąc czasu. Zresztą kanclerz Bruening wcale nie zamierza, jak oświadcza prasa centrowa, ustąpić. Będzie czekał na pierwsze kroki parlamentu. Daje mu czas do namysłu. Dopóki parlament nie uchwali rządowi wyraźnie votum nieufności, dopóty p. Bruening będzie stał przy sterze.

Pozorem mającym usprawiedliwiać dalsze pozostawanie przy władzy jest **sukces partji centrowej,** której czołowym kandydatem był kanclerz. Zdobyła ona w 1928 r. 3,601.980 głosów, teraz zaś 4.128.929, czyli o pół miljona więcej. Jest to więc istotnie sukces tembardziej godny uwagi, że centrum jest osią każdej koalicji rządowej. Ono jest odpowiedzialne za rządy, a tym razem ponosiło tem większą odpowiedzialność, że gabinetowi dało kanclerza.

Przy głosowaniach w Reichstagu nie będzie jednak zwracać się uwagi na to, ile dana partja pociągnęła za sobą wyborców, lecz na to, ilu ma posłów. A właśnie teraz centrum jest w Reichstagu słabszem. Ma **o 7 mandatów więcej,** ale w nowym Reichstagu jest o osiemdziesięciu posłów więcej. A ponieważ inne stronnictwa środka, mianowicie partja ludowa i partja państwowa, poniosły wyraźną klęskę, **więc sytuacja rządu Brueninga jest o wiele gorsza niż poprzednio.**

Można czas jakiś rządzić bez wyraźnej większości, szukając poparcia raz na lewicy raz na prawicy, zależnie od okoliczności. Można unikać przez kilka tygodni spraw drażliwych, przy których stronnictwa nie mogą iść na zbyt wielkie kompromisy. Ale to wszystko są półśrodki. Wkońcu musi się wyjaśnić: „centroprawo“ czy „centrolew“, czy też — rządy bez parlamentu?

Wszystkie te możliwości bierze się pod uwagę. Z socjalistami współpracowały stronnictwa środka już kilkakrotnie. Trudność polega na tem, że i ta koalicja nie miałaby większości bez partji niemiecko-ludowej. To zaś stronnictwo, reprezentujące interesy ciężkiego przemysłu, wyraźnie sympatyzuje z nacjonalistami Hugenberga.

Nie brak też już dzisiaj głosów wzywających centrum **do szukania sojuszu z Hittlerowcami.** Jeszcze przed kilku laty wydawało się to nie do pomyślenia. Im bardziej jednak rosną w siły narodowi socjaliści, tem ważniejszym i cenniejszym mogą być sojusznikiem. Program Hittlera jest zupełnem przekreśleniem polityki powojennych Niemiec, polityki „porozumienia“. W tem trudność na pierwszy rzut oka nieprzezwyciężona. Ale znawcy stosunków niemieckich przypominają, że w r. 1925 wybór monarchisty Hindenburga zdawał się oznaczać zupełny zwrot w polityce Niemiec. Trochę później wejście nacjonalistów Hugenberga do gabinetu Marksa zdawało się oznaczać przełomowe zmiany. A jednak Stresemann kontynuował swą politykę. W gabinetach ministerjalnych przywódcy nacjonalistyczni nie byli tak bojowi i nieustępliwi, tak straszni, jak na wiecach wyborczych. Czemużby teraz nie mogło być podobnie z Hittlerowcami? Czemużby nie mieli dla kilku tek ministerjalnych złagodzić swego programu?

Może jest racja w tych przewidywaniach. Jeśli jednak Hittlerowcy schowają na jakiś czas swe bojowe sztandary, jeśli złagodzą swe rewolucyjne żądania, to chyba nie te, które zwracają się przeciw Polsce i Polakom. My musimy się mieć na baczności.

S. S.

Kwestja ruska.

Od b. sen Thulliego otrzymujemy szereg uwag o kwestji ruskiej, które szczególnej nabierają aktualności w związku z tem, że akcja sabotażowa ukraińska nie ustaje. — Red. „Gł. Nar.“.

W „Głosie Narodu“ pojawiło się parę artykułów w kwestji ruskiej z okazji epidemji podpaleń w Małopolsce Wschodniej. Redakcja wyraziła zdanie, że należałoby zaspokoić postulaty narodowe państwowych partji ruskich. a ścigać podpalaczy i wywrotowców. Zasada ta jest teoretycznie zupełnie słuszną, praktyczne jej przeprowadzenie wymaga jednak pewnych uwag.

Które stronnictwa ruskie należy uważać jako państwowe? Wedle mego zdania przedewszystkiem starorusinów, których przewódcami są radca Łysiak i p. Baczyński. Ci mają zorganizowaną część inteligencji, część włościan, pewna ilość starszych księży, bardzo niemile widzianych przez Konsystorz. Do seminarjum duchownego, o ile mi wiadomo, nie przyjmuje się wcale starorusinów, tylko wyłącznie ukraińców. Są jeszcze inne stronnictwa ruskie przychylne państwu polskiemu, ale nadzwyczaj słabe, bez większego wpływu. Większość inteligencji ruskiej i duchowieństwa należy do ukraińskich narodowych demokratów, do Unda. Znaczna większość towarzystw i spółdzielni dobrze prosperujących jest w ręku ukraińców. Pozatem są jeszcze partje już nie radykalne, ale prawie komunistyczne. Selrob, socjaliści ukraińscy i komuniści. Te partje agitują usilnie i mają coraz więcej zwolenników zwłaszcza na wsi. Wreszcie jest wielka część społeczeństwa ruskiego niezorganizowana, która nie myśli o oderwaniu się od Polski; lecz pragnie zaspokojenia swych potrzeb przedewszystkiem materjalnych, a także i kulturalnych.

Że Selrob, socjaliści ruscy i komuniści są stronnictwami antypaństwowemi, nie podlega wątpliwości. Czy jednak najsilniejsza partja ruska Undo jest państwową? — Sadzę, że nie. Dażeniom tej partji dały wyraz przemowy posłów i senatorów ukraińskich w parlamencie. Oświadczali oni otwarcie, że celem ostatecznym ich jest niepodległa Ukraina, co pociągałoby za sobą oderwanie kresów wschodnich i Małopolski wschodniej od Polski. Stronnictwo mające takie cele jest antypaństwowem. A ostatnia enuncjacja „Diła“ urzędowego organu Unda, w sprawie podpaleń jest bardzo charakterystyczna. Najprzód redakcja chwali młodzież ukraińską za czyny, zaliczające się „**do aktów wyzwoleńczej** walki“, a więc walki, której celem jest wyzwolenie „Ukrainy“ z pod rządów polskich. Po tej pochwale zwraca uwagę podpalaczy, że „w tej walce potrzebnym jest pewien krytycyzm i odpowiedź na pytanie, komu te podpalenia przynoszą szkodę“. Redakcja odpowiada, że towarzystwom asekuracyjnym, a więc ten środek nie wiedzie do celu. Gdyby w ten sposób można zniszczyć ludność polską, to co innego. Wprawdzie redakcja tego wyraźnie nie wypowiada, ale łatwo się tego domyśleć. „Diło“ pisze dalej, że w ten sposób powstaje chaos“ między naszymi ludźmi, nie wiedzącymi co to **walka rwolucyjna,** a co lekkomyślna nierozwaga. Więc „walkę rewolucyjną“ „Diło“ pochwala, sądzi jednak, że masowe podpalania nie są odpowiednim środkiem walki. Jakie są odpowiednie środki walki rewolucyjnej, na razie „Diło“ zamilcza. Widzimy więc, że stronnictwa największe i najpoważniejsze ukraińskie nie jest państwowem i dlatego sądzę, że popieranie ukraińskich towarzystw i spółdzielni, Łuhów, Sojuzów z pieniędzy państwowych szkodzi wprost państwu polskiemu. Państwo polskie utrzymuje wiele szkół ruskich, powszechnych i średnich, zaspokaja w ten sposób potrzeby kulturalne ludności ruskiej, ale szkoły te nie mogą być wylęgarnią podpalaczy i bandytów. Mają one wychowywać młodzież w duchu państwowym; te, które wychowują podpalaczy, muszą być pod względem personalnym zreorganizowane, albo nawet zamknięte. Tego wymaga racja stanu. Postulaty kulturalne stronnictwa państwowego staroruskiego nie idą za daleko. Państwo polskie dziś już je wypełnia i starorusini są zadowoleni. Natomiast podpalaczy należy ścigać. Konstytucja nasza przewiduje, że w razie stwierdzenia bardzo licznych wypadków jakiejś zbrodni rząd może zaprowadzić sądy doraźne. Ludność polska Małopolski Wschodniej ma już dość podpaleń i sabotażów i domaga się wprowadzenia **sądów doraźnych,** gdy dotychczasowe przez rząd stosowane środki zawiodły.

Polityka polska w sprawie ruskiej jest prosta. Rządzić należy sprawiedliwie, dać ludności ruskiej państwowo usposobionej możność zaspokojenia potrzeb kulturalnych, ale silną być musi ręka rządu wobec stronnictw antypaństwowych, a zbrodnie należy energicznie tępić.

Dr. Maksymiljan Thullie.

Klęska sanacji przy wyborach radzieckich w Brześciu.

„Gazeta Polska“ donosi, że w dniu 14 bm. odbyły się w Brześciu nad Bugiem wybory do Rady miasta z następującym wynikiem:

Zjednoczenie Ludowe Chrześcijańskie 6 mandatów; Zjednoczenie Ludowe Chrześcijańskie na przedmieściach 2 m.: Kupcy Bezpartyjni 1 m.: Związek Drobnych kupców 1 m.: P. P. S. dr. Fr. Rew 1 m.: Stowarzyszenie Właścicieli nieruchomości 1 m.: **Bezpartyjny Gospodarczy Blok 1 mandat;** Związek Rzemieślników żydów 2 mandaty: Ortodoksi 1 mandat: P. P. S. C. K. W. 3 m.: sjoniści 2 m.; Poale-Sjon lewica (komunizująca) 2 m.: Poale-Sjon prawica 1 m.; Komunistyczna „Jedność robotnicza“ 1 mandat i nacjonaliści rosjanie wraz z ukraińcami 2 mandaty.

—:O:—

Odroczenie procesu St. Piłsudskiego.

We wtorek miała się odbyć w Warszawie rozprawa przeciw p. Stanisławowi Piłsudskiemu, oskarżonemu o wystawianie czeków bez pokrycia. Obrońca oskarżonego postawił wniosek o odroczenie sprawy twierdząc, że zaszła pomyłka, bo czek miał pokrycie.

Sędzia odroczył rozprawę.

Sprawa wywołała wielkie zainteresowanie, bo jasnem jest, że od listopada było dość czasu na znalezienie „pomyłki“ i że zresztą p. Stanisław Piłsudski wystawił nietylko jeden taki czek.

—X—

Słowackie Ch. Z. Z.

W ub. niedzielę odbył się w Rużomberku na Słowaczyźnie VIII. walny zjazd delegatów Chrześć. Związków Zawodowych Słowaczyzny. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem, podczas którego kazanie wygłosił ks. prał. Hlinka. Ze sprawozdania przedstawionego na zjeździe przez jen. sekr. p. Czawojskiego wynika, że **słowackie Ch. Z. Z. z końcem r. 1929 liczyły ponad 15 tysięcy członków, co w porównaniu z r. 1927 oznacza przyrost 36%.** Z ważniejszych związków wymienić należy: związki robotników drzewnych, hutników, tytoniowców, rolnych, chemicznych i t. d. Dochody zjednoczenia słowackiego Ch. Z. Z. w r. 1928 wynosiły 220 tysięcy koron czeskich, w r. 1929 podniosły się na 237 tysięcy.

Po referacie ks. prał. Hlinki wybrano zarząd zjednoczenia, na czele którego stanął poseł Dr. L. Labaj.

Na ziemiach Rzplitej.

Chochołów wyrzekł się alkoholu!

Akcja przeciwalkoholowa objęła całe Podhale.

W gminie **Chochołów odbył się plebiscyt przeciwalkoholowy.** Mimo agitacji silnej ze strony żydowskiej, plebiscyt udał się w zupełności. **Za zniesieniem alkoholu padło 267 głosów — po stronie żydowskiej 53 głosy.** Żydzi straszyli ludność ogromnemi podatkami — że będzie musiała sprzedawać grunta, że wódki wogóle nie będzie można dostać, jak tylko za receptą lekarską. Ale to wszystko nie pomogło. Nadmienić należy, że Podhale daje dowody wielkiego uświadomienia. W ubiegłym roku przeprowadzono plebiscyt w Podczerwonem, w Witowie, a w tym roku Czarny Dunajec przeprowadził zwycięską kampanję przeciw alkoholową. W niedługim czasie całe Podhale otrząśnie się z tej nędzy moralnej i materjalnej, do jakiej prowadzi pijaństwo.

Nowy most kolejowy przez Seret.

W ostatnich dniach ukończono odbudowę pięknego kamiennego mostu sklepieniowego przez Seret **pod Bucinowem, w pobliżu Tarnopola.** Most ten posiada cztery mniejsze sklepienia, oraz łuk środkowy o rozpiętości 48 metrów. Most kolejowy przez rzekę Seret zniszczony został podczas wojny; całkowite ukończenie robót oraz ułożenie szyn nastąpi w ciągu października b. r., tak, że jeszcze przed zimą nowy most będzie mógł być oddany do użytku.

Nowe przepisy o szkołach tańca.

Bez bufetu i jazzbandu.

Po wielu smutnych doświadczeniach z t. zw. „szkołami tańca" władze opracowały przepisy dla tych szkół. Po podpisaniu ich przez min. spraw wewn. i ogłoszeniu, przepisy zaczną obowiązywać.

Przepisy wprowadzą **obowiązek wyrabiania koncesji na prawo prowadzenia szkół,** przyczem koncesji nie będą mogły otrzymać osoby, które w ciągu 10 lat ostatnich karane były sądownie za popełnienie zbrodni lub występku.

Ustalone będzie także, iż do nauki tańca przygrywać będzie mógł bądź instrument mechaniczny, bądź też duet. **Bezwarunkowo wykluczony będzie jazz-band. Przy szkole nie będzie wolno prowadzić bufetu, a nauczający nie będzie mógł demonstrować ruchów nieprzyzwoitych.**

Mieszkanie kierownika nie będzie mogło łączyć się ze szkołą, w lokalu szkolnym zaś będą mogły znajdować się tylko takie meble, które są potrzebne do nauki.

Wreszcie wprowadzony będzie **przymus zapisywania nazwisk uczniów w księdze szmurowej,** oraz zakaz urządzania szkół w tych domach, w których znajdują się publiczne sale tańca.

Nauka może odbywać się w godzinach tylko od 10 rano do 11 wieczór.

Radny gminny — defraudantem.

Z Warszawy donoszą: Komisja rewizyjna, badająca stan finansowy **gminy Falenica,** wpadła podczas rewizji na trop **grubych nadużyć.** Po nitce do kłębka stwierdzono, że **dopuścił się ich radny gminny Ignacy Stabholz. Defraudacja sięga sumy 50.000 zł.** Wykrycie tak poważnych nadużyć wywarło w Falenicy silne wrażenie. Dalsze dochodzenie w toku.

Śmiertelne wyścigi kolarzy.

Podczas wyścigów kolarskich **w Kaliszu, urządzonych** z okazji 40-lecia istnienia kaliskiego towarzystwa cyklistów, wydarzył się **w** oczach licznych widzów straszny wypadek. Jednemu z uczestników biegu, **Sobolewskiemu, pękła dętka w rowerze, co spowodowało jego runięcie na tor.** Pędzący za nim inni kolarze nie mogli zatrzymać już swych maszyn, ani wyminąć go i wpadli na Sobolewskiego. Z pod kłębowiska ciał ludzkich i rowerów wydobyto ciężko rannego zawodnika i umierającego odwieziono do szpitala.

KONFISKATY... KONFISKATY!

Dalsza serja konfiskat obejmuje następ. pisma: „Gazeta Warsz." Nr. 267, „Robotnik" Nr. 276, „Wiadomości Codzienne" Nr. 197 i 198, „Rzeczpospolita" Nr. 253 i „Naje Volkszeitung" Nr. 214. Tyle w samej stolicy. Ponadto w Radomiu skonfiskowano „Słowo" za opis wypadków niedzielnych w Radomiu.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Światła Genui.

Przez niezliczoną sieć tuneli dojeżdża się do Genui, którą tradycja ochrzciła mianem „superba" czyli dumna. I dziś jeszcze owe białe, marmurowe pałace patrycjuszy genueńskich świadczą o bogactwie i potędze tej dawnej republiki morskiej. Pryncypalna ulica Genui, **Via XX Settembre** skrzy się wieczorem od wspaniałych świateł, a przenikliwy, zdala widoczny blask latarni morskich sztylerfuje granatowy horyzont wieczoru.

PRZYGODA P. PAU.

W związku z naprawdę rekordowym ruchem portowym Genui, należałoby wspomnieć o potrzebie konsulatu polskiego w Genui (w żadnym porcie włoskim nie ma konsulatu polskiego!). Sekretarz konsulatu czeskiego w Genui, **p. Chityl,** który od czasu do czasu załatwia naszym rodakom drobne sprawy, opowiadał mi o pewnej zabawnej interwencji. Oto pewien profesor gimnazjalny z Polski, podróżując po Włoszech, chciał podjąć przesłane mu pieniądze w urzędzie pocztowym. Tu jednak nie chciano mu w żaden sposób wypłacić przesyłki, ponieważ nie nazywał się **Pau** (na przekazie bowiem widniało przed nazwiskiem: Wielmożny Pan, co urzędnik, źle przeczytawszy nawet, wziął za nazwisko).

Do niedawna mieliśmy konsula honorowego w Turynie; był nim zmarły przed paru laty, wielki przyjaciel Polski, **ś. p. Attilio Begey.** Czyby nie dało się zastąpić konsulatu w Turynie, już nieistniejącego i nieaktualnego tamże — konsulatem w Genui, porcie, który kieruje cały niemal ruch morski handlowy i pasażerski z Europy Środkowej i Wschodniej ku brzegom Francji i Hiszpanji?

UROZMAICONY KRAJOBRAZ MIEJSKI.

Genua jest zbudowana na ogromnych nierównościach terenu. Aby dostać się na sąsiednią ulicę, trzeba się drapać jak na Giewont, albo wprost używać kolejki linowej **(Corso Carbonara); idąc ulicą Balbi,** skręcamy w prawo i na poziomie ul. Balbi znajdujemy 6-ste piętro kamienicy, położonej w dzielnicy portowej. Tramwaj miejski kilkakrotnie jedzie tunelami, ponieważ poziom ulicy natrafia co chwilę na doliny i wyniosłości. Można powiedzieć, że to 400-tysięczne miasto zbudowane jest na kilku platformach, z których jedna rośnie tuż na drugiej i wrasta w nią.

RIVIERA LIGURE.

Genua leży w pasie t. zw. Riwjery Liguryjskiej; niektóre miejscowości tej Riwjery mają sławę światową, jak np. **San Remo, Ventimiglia, Rapallo, Nervi, Sestri Ponente** i t. d. Nawet w takiej miejscowości jak **Monterosso,** gdzie istnieje tylko 1 zakład kąpielowy i 1 fryzjer — spotkałem towarzystwo Szwedów. To Monterosso zresztą, w którem gościłem, choć nie ma sławy światowej, nie jest do pogardzenia; w nocy rozchodzi się tu silny zapach kwitnących cytryn, a o parę kilometrów stąd mieszkał nad skałami morskiemi **Byron;** również niedaleko od tego miejsca żył i zginął tragicznie w morzu **P. B. Shelley.**

MIASTO ŚPI — ŚWIATŁO CZUWA.

W przeciwieństwie np. do Medjolanu — Genua, o dziwo! nie posiada prawie ruchu nocnego. Zato wiecznie żywy jest port. Żywy jest od świateł. Kiedy się jedzie nocą do Genui wśród licznych tuneli, któremi przewiercono nadbrzeżne skały — miasto przedstawia się jako góra, upstrzona światłami. U góry widać olśniewające białe lampy luksusowych hoteli, w środku równoległe, prosto odmierzone świadła ulicznych lamp, a w dole całą orgję różnokolorowych świateł portowych i okrętowych, przecinanych co chwilę ostrym blyskiem latarń morskich.

Odjeżdżającemu w głąb nowych horyzontów morza Śródziemnego, przesyła Genua zdaleka swe ostatnie pozdrowienie światła, widoczne jako gorejąca łuna nad lustrem brzegów liguryjskich.

Genua, wrzesień 1930 r. **Jan Kurek.**

Dlaczego Piccard nie uleciał w stratosferę?

Pisaliśmy już przed kilku dniami o nieudałym odlocie balonu prof. Piccarda. Przyczyny niepowodzenia były, jak objaśniają z kół fachowych, następujące. Napełnianie balonu gazem trwało dłużej, niż to było przewidziane. Z powodu mglistego poranku, powłoka balonu nasyciła się silnie wilgocią, która przedostała się również nawewno z gazem przez przewody do środka. Natychmiastowa próba wykazała, że balon jest za ciężki. Mimo to uczony postanowił wznieść się w powietrze.

Podmuch wiatru, podrywającego gondolę, stracił kilka instrumentów, które zostały uszkodzone. To opóźniło start. Odrzucono wtedy 150 kg balastu. Nie odniosło to żadnego poważniejszego skutku. Odrzucono znowu dalsze 120 kg piasku w workach, ale i tym razem naprózno. Przez silne wstrząsy pospadały w gondoli czułe przyrządy, tak, że znów stracono kilka godzin, zanim przyprowadzono je do poprzedniego stanu. W międzyczasie barometr spadał coraz niżej.

Wtedy Piccard, chcąc ratować honor uczonego, postanowił wyrzucić resztki zapasowego balastu i wzlecieć bez żadnego zabezpieczenia. Od ryzykownego zamiaru odwiódł go dopiero przedstawiciel firmy, która zbudowała balon.

Powłoka balonu jest nieuszkodzona. W zupełnie dobrym stanie znajduje się i gondola. Uszkodzone instrumenty zostaną naprawione prawdopodobnie w ciągu najbliższych dni. Dostarczenie natomiast gazu będzie wymagać o wiele dłuższego czasu.

—:0:—

WALASIEWICZÓWNĘ OKRADZIONO.

Znakomita sportsmenka **Walasiewiczówna,** nadając list na poczcie głównej w **Warszawie** została okradziona przez nieznanego sprawcę, który zabrał jej torebkę. W torebce znajdowały się dokumenty potrzebne niezbędnie do powrotu do Ameryki.

WIELKI MŁYN W PŁOMIENIACH.

Ubiegłej nocy w miasteczku **Tuszyn** stanął w płomieniach wielki młyn Homnickiego i Ski. **Dwupiętrowy budynek młyna spłonął doszczętnie,** sąsiednie domy mieszkalne zdołano ocalić. Straty wynoszą **kilkaset tysięcy złotych.** Podczas akcji ratowniczej kilku strażaków odniosło rany.

TRAGICZNY KONIEC ZABAWY DZIECI NA TORZE KOLEJOWYM.

Na bocznicy kolejowej, należącej do fabryki chemicznej „Siła" w **Sosnowcu** zdarzył się onegdaj tragiczny wypadek. W chwili przejazdu lokomotywy, z gromadki bawiących się dzieci wbiegł między szyny 7-letni chłopczyk i dostał się pod koła maszyny. Nieszczęśliwe dziecko zostało rozszarpane na strzępy.

ŚMIERĆ Z PRZESTRACHU.

Pod pędzący parowóz kolejki powiatowej w pobliżu miasta **Nakło** wpadł nieostrożnie jadący samochód osobowy, ulegając częściowemu uszkodzeniu. Nikt z pasażerów auta nie odniósł ran, natomiast maszynista parowozu, Kopczyński przeraził się tak bardzo, że w kilka minut po wypadku zmarł.

NAPAD STRAŻNIKÓW LITEWSKICH NA POLSKIEGO WŁOŚCIANINA.

W pobliżu Oran w pasie granicy z Litwą, do mieszkania włościanina Jana Ginilszewskiego wdarli się bezprawnie strażnicy litewscy, którzy przeprowadzili rewizję, poszukując jakichś szpiegów. **Ginilszewski stawiał opór i został ciężko pobity.** Litwini chcieli go przeprowadzić na swoją stronę, lecz w ostatniej chwili porzucili go na linji granicznej w stanie bezprzytomnym. Z zeznań Ginilszewskiego wynika, **że zginęła mu z mieszkania większa suma nieniędzy i garderoba.** Z powodu tego wypadku władze nasze poczyniły odpowiednie interwencje u komendanta litewskiej straży granicznej, żądając ukarania winnych.

Z całego świata.

Znamienne zamknięcie kościoła protestanckego w Amsterdamie.

(KAP) W Amsterdamie zamknięty został z powodu braku wiernych kościół „Zuiderkerk" (kościół południowy), który jest pierwszą świątynią, jaką protestanci wznieśli w Holandji. Wybudował go Henryk de Keysers w stylu świątyń katolickich. Pierwotnie był on uważany za przybytek katolicki, który w 17-ym wieku przeszedł w posiadanie protestantów. Długo po wybudowaniu lud nazywał go kościołem św. Jana, co gniewało kalwinów. Nazwa „Zuiderkerk" przyjęła się bardzo powoli. Wzniesienie „Zuiderkerk" w siedemnastym wieku oznaczało punkt zwrotny północnej Holandji, mianowicie zanik wpływu katolickiego wobec rosnącej siły kalwinizmu. Zamknięcie go jest znakiem nowego zwrotu — końca przewagi protestantyzmu.

Głód w Moskwie.

Dotkliwy brak artykułów żywnościowych w Moskwie przybrał tak groźne rozmiary, że nawet prasa sowiecka nie ukrywa więcej klęski aprowizacyjnej, która dotknęła stolicę. „Rabocząja Moskwa" rozpisała ankietę na temat, „jak zwalczać kolejki po chleb?". Dziennik zaznacza, że kolejki przed sklepami z chlebem są największą plagą ludności Moskwy i że należy wreszcie wymyślić taki sposób zaopatrzenia stolicy w artykuły żywnościowe, przy którym ludność nie traciłaby wielu godzin na kupno.

Połączenie Sachalinu z lądem stałym.

Po wojnie rosyjsko-japońskiej podzielono, jak wiadomo, wyspę Sachalin na dwie części, oddając południową jej część Japonji. Obecnie w Japonji powstał plan połączenia tej wyspy z lądem stałym Azji przez budowę olbrzymiej tamy, co wpłynęłoby bezwątpienia na rozwój gospodarczy wyspy, na której znaleziono w ostatnich czasach źródła nafty i złoża węgla kamiennego. Już przed wojną powstał w Rosji taki sam projekt. Projektowana wówczas tama miała być zbudowana w najwęższem miejscu cieśniny Tatarskiej i mierzyłaby siedem kilometrów długości. Do urzeczywistnienia jednak tego projektu nie doszło wskutek wojny.

Kto zyskuje i kto traci na prohibicji?

Prezes stowarzyszenia antyprohibicyjnego w Waszyngtonie, Curran, na jednem z ostatnich posiedzeń zaznaczył, że ze studjum porównawczego wynika, iż wówczas, gdy prohibicja kosztuje Stany Zjednoczone miljard dolarów rocznie, wydawanych na pokrycie kosztów stosowania ustawy z doliczeniem straconych podatków, Wielka Brytanja zyskuje rocznie 675 miljonów z dobrze zorganizowanego handlu napojami wyskokowemi.

Jedwab z torfu.

Z Pragi donoszą o ciekawym wynalazku który może w ciągu najbliższych lat wywołać zupełny przewrót w przemyśle jedwabniczym. Mianowicie dwom Czechom udało się, sposobem podobno zupełnie prostym, otrzymać z torfu sztuczny jedwab. Najważniejszą może cechą tego wynalazku jest to, że wyrabianie sztucznego jedwabiu z torfu odbywa się w czasie dwa razy krótszym, niż z innych materjałów. Cena zaś nowego produktu jest trzykrotnie niższa, jeden bowiem kilogram kosztuje tylko 8 złotych. Wynalazkiem zainteresowały się szczególnie Kanada, Holandja, Francja i Belgja.

—:0:—

REIMS CZCI PAMIĘĆ KARDYNAŁA LUCON.

(KAP) Miasto Reims postanowiło uczcić pamięć swego niedawno zmarłego pasterza, Kardynała Lucon, którego nazwisko tak chlubnie zapisało się w rocznikach wojny światowej. Wdzięczne miasto postanowiło uczcić zasługi swego pasterza przez wybudowanie pomnika-świątyni w nowej pięknej dzielnicy miasta, w quartier de Maison-Blanche. Pomysł budowy kościoła dla uczczenia zasłużonego Kardynała będzie niewątpliwie najlepszym dowodem wdzięczności ze strony miasta, gdyż połączony będzie jednocześnie z korzyścią dla wiernych.

MUZEUM LINDBERGHA.

Według wiadomości z Detroit, organizują ce się tam stowarzyszenie imienia Lindbergha wydzierżawiło (z zamiarem ewentualnego kupna na własność) dom przy ulicy Forest, w którym urodził się sławny lotnik. Dom ten ma być zamieniony na muzeum Lindbergha.

WILKI W APENINACH.

Jak donoszą z Rzymu, w Apeninach ukazały się całe stada wilków, co jest zjawiskiem wprost nadzwyczajnem we Włoszech, a przytem o tej porze. Wilki wdarły się do kilku wiosek i wyrządziły znaczne szkody w bydle.

—:0:—

Literatura i kino.

Bojkotujcie prusofila Wallace'a

za napad na Traktat wersalski.

Popularny pisarz angielski. **Edgar Wallace,** autor tłumaczonych masowo w Polsce sensacyjnych romansów kryminalnych, nadesłał do berlińskiej agencji Hugenberga „Telegraphen-Union“ telegram, w którym w sposób **niski i służalczy usprawiedliwia się przed swymi czytelnikami pruskimi z zarzutu antyniemieckości.**

Zarzut ten powstał z powodu powtórnego wydania jednej z jego powieści, napisanej w latach wojennych, a zawierającej nieprzychylną dla Niemiec tendencję.

Szczególnie znamienne jest zakończenie depeszy Wallace'a, zawierające niesłychaną napaść na Traktat wersalski.

„Nikt nie bronił sprawy niemieckiej po wojnie równie gorliwie, jak ja! — wyznaje otwarcie. **Jestem głęboko przekonany o konieczności rewizji traktatu wersalskiego. Nietylko w prasie, ale przy każdej wogóle nadarzającej się okazji żądałem sprawiedliwości dla Niemiec i byłem jednym z nielicznych pisarzy, którzy żądali natychmiastowego po zawarciu rozejmu zniesienia blokady. Dla mnie traktat wersalski jest dokumentem niesprawiedliwości... Jestem liberałem, a czy człowiek liberalnych przekonań może być jednocześnie nastrojony antyniemiecko? Za tydzień będę w Berlinie, by w gronie przyjaciół zażywać spokoju, którego w żadnem innem mieście znaleźć nie mogę”.**

Społeczeństwo polskie nie może przejść obojętnie nad tym bezprzykładnym i pełnym służalczej gorliwości **atakiem angielskiego pisarza na traktat wersalski,** postanowienia którego są **prawnym fundamentem naszej niepodległości.** Rynek księgarski w Polsce oczyści się nieco z zagranicznej produkcji, a zyskają na tem polscy literaci.

Na marginesie tej wiadomości, warto podkreślić, że redakcja „Polonii“ na znak protestu przeciw napaści Wallace'a na traktat werslski, przerwała druk jego powieści p. t. „Za maską“, a rozpoczęła druk utworu polskiego autora Jerzego Bandrowskiego.

Katolicki kongres kinematograficzny we Francji.

W dniach od 4 do 6 listopada b. r. odbędzie się w Paryżu, pod przewodnictwem Ks. Kardynała Verdier, Arcybiskupa Paryża, **trzeci z rzędu kongres kinematograficzny.** W programie kongresu znajdują się m. in. kwestje filmu dźwiękowego, kinematografu na wsiach, oraz uczęszczanie dzieci do kinematografu. Kongres rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w kościele św. Magdaleny, celebrowanem przez Ks. Biskupa Fillon'a.

BUŁGARJA NIE CHCE NIEMIECKICH FILMÓW PACYFISTYCZNYCH.

Pod szumną etykietą pacyfizmu przemycają Niemcy hasła militarystyczne, o czem zresztą można się było przekonać z wielu filmów pseudo-pacyfistycznych. Na sztuczkach niemieckich poznali się Bułgarzy i ostatnio **zabronili wyświetlania w całej Bułgarji niemieckiego filmu** „pacyfistycznego” p. t. „Front zachodni 1918 r.“.

KONGRES AWANGARDY FILMOWEJ.

Międzynarodowy kongres reżyserów i aktorów filmowych ma odbyć się wkrótce w Brukseli. Celem obrad jest zupełna emancypacja filmu z pod władzy przemysłu.

Zwierzęta z narządami smaku w... nogach.

Są pono ludzie, którzy gdy długo trzymają rękę w jakimś płynie mogą poznać, czy ten płyn jest słodki, czy słony. Zasadniczo jednak ludzie nie posiadają smaku ani w rękach, ani w nogach. Organ smaku jest skoncentrowany w języku, którym można rozróżnić cztery zasadnicze smaki. — Jeśli mówimy, że pomarańcza nam smakuje, to język powiadamia nas o słodkich czy kwaśnych, gorzkich czy słonych składnikach owocu. O innych właściwościach pomarańczy mówi nam nos, o czem zresztą łatwo przekonywujemy się, jeśli silny katar osłabi siłę organu naszego węchu.

Zwierzęta wyższego rzędu mają tak samo wyrobione powonienie, jak i ludzie. Ale, jak odkrył uczony Dwight Elmer Minnich,

organ smaku u niektórych zwierząt nie mieści się wyłącznie w jamie ustnej,

lecz, jak np. u niektórych gatunków motyli, znajduje się w nogach. Typowym przykładem tego jest barwny motyl czerwony „admirał“, odznaczający się skomplikowaną i długą trąbką, zapomocą której pobiera pokarm. Jeśliby jego organ smaku skupiał się tylko w pyszczku, to musiałby za każdym razem nabierać całą trąbkę płynu, aby przekonać się o jego wartości spożywczej. Łatwo mógłby być narażony przez to na wprowadzenie do trąbki szkodliwej substancji, o czem przekonałby się zapóźno. Natura zapobiegła tej niedogodności, obdarzając go

wyjątkową czułością w nóżkach.

Ponieważ motyl używa skrzydeł, więc nóżki jego nie są narażone na zakurzenie, a przez to zatkanie narządów smakowych. Nóżkami najpierw dotyka pokarmu i one też najlepiej nadają się do zbadania jakości pożywienia.

Podobną cechę posiada ogólnie znany „bielinek kapustnik“, oraz mucha „Calliphora Vomitaria“, odznaczająca się pięknym stalowo-niebieskim odwłokiem.

Ciekawą jest rzeczą, do jakiego stopnia mogą te owady badać przy pomocy nóżek, zwłaszcza przednich, rodzaj napotkanego płynu. Dzięki dokładnym obserwacjom udało się ustalić, że

mucha odróżnia wodę zwykłą od wody słodzonej,

zawierającej jedną setną grama cukru na tysiąc gramów wody. Uczony, zajmujący się tą kwestją, doszedł do tych wyników w następujący sposób. Umocował szereg much na woskowych podstawkach, zostawiając tylko jedną nóżkę wolną. Gdy łapkę zanurzył w wodzie słodzonej, mucha zwracała natychmiast swój ryjek w stronę pokarmu i chciwie go ssała. Gdy uczynił to z wodą zwykłą, mucha nie reagowała zupełnie. Przy badaniu sześciu łapek muchy pokazało się, że

najczulsze są dwie przednie łapki.

Jeszcze na jedno pytanie znaleziono dość dokładną odpowiedź, mianowicie, ile cukru potrzebuje mucha, aby utrzymać się przy życiu. Trudność polegała na dokładnem skontrolowaniu tej stosunkowo drobnej ilości cukru. Otóż przekonano się, że mucha zostanie przy życiu, jeśli będzie się żywić słodzoną wodą, zawierającą jeden gram cukru trzcinowego na sto gramów wody.

Nie wiemy dotychczas, czy mucha umie rozpoznawać przy pomocy swych nóżek smaki: gorzki, słony i kwaśny. Sprawa ta jest dość ważna z tego względu, że ten właśnie gatunek muchy składa jajka na gnijącem mięsie. Miejmy nadzieję, że nauka przy pomocy coraz doskonalszych środków wyświetli i tę kwestię.

Sport.

Bieg kolarki do polskiego morza.

Kolarstwo polskie, pozostawiając czynnikom państwowym i sferom politycznym obronę ziem polskich przed zakusami Niemców, przyłącza się jednak do akcji odparcia wroga od ziem rodzinnych, a jako zadokumentowanie swego stanowiska pragnie zorganizować **wielki bieg kolarski do Polskiego Morza.** Bieg ten byłby **odpowiedzią polskiego społeczeństwa sportowego na zakusy i bezpodstawne pretensje niemieckie,** a równocześnie dowodem tężyzny fizycznej narodu polskiego, gotowego w każdej chwili do obrony swych granic.

Bieg odbędzie się między **1 a 5 października** w czterech etapach: Warszawa — Grudziądz (241 km.), Grudziądz — Gdynia (181 km.), Gdynia — Toruń (247 km.) i Toruń — Warszawa (231 km.). Łącznie **dystans biegu wynosi 903 km.** Przewidziany jest jeden dzień odpoczynku w Gdyni. Organizatorem biegu jest Warsz. Okręg. Zw. Kolarski.

———o———

MECZE LIGOWE W NIEDZIELĘ.

W sobotę i niedzielę odbędzie się 5 meczów o mistrzostwo Ligi. W sobotę w Warszawie gra **Legja z Warszawianką,** w niedzielę odbędą się spotkania następujące: w Warszawie **Polonia — Warta, w Krakowie Garbarnia — Cracovia,** we Lwowie **Pogoń — Ł. K. S.** i w Łodzi **ŁTSG. — Wisła.**

O WEJŚCIE DO LIGI.

O wejście do Ligi w niedzielę grają: w Toruniu TKS. 29 — Skra (Warszawa), w Poznaniu Legja (Poznań) — WKS. (Łódź), w Lublinie Unja (Lublin) — Lechja (Lwów) i w Brześciu 82 p. p. (Brześć) — Ognisko (Wilno).

Z BOISK PIŁKARSKICH ZAGRANICĄ.

W **Medjolanie** odbyło się czwarte, decydujące spotkanie piłkarskie o puhar Europy środkowej dla zawodowców między **Ujpesti** (Budapeszt) a **Ambroziana** (Medjolan). **Mecz wygrali Włosi w stosunku 5:3 (3:1).**

Międzypaństwowy mecz piłkarski **Litwa — Estonja,** rozegrany w Libawie, zakończył się niespodziewaną **klęską Estończyków 4:0 (1:0).**

85-ty mecz o mistrzostwo Czechosłowacji, dwóch najsłynniejszych drużyn: **Slavii i Sparty,** dał wynik 3:1 (3:0) dla zeszłorocznego mistrza, Slavii.

Reprezentacyjne zawody między **Belgją a Holandją** w Brukseli wygrała drużyna belgijska 4:1 (2:1).

WIELOBOJE O MISTRZOSTWO G. ŚLĄSKA.

Na stadjonie w Król. Hucie odbył się 10-bój panów i 5-bój pań o mistrzostwo Górnego Śląska.

Mistrzostwo w dziesięcioboju zdobył **Sobik** z Policyjnego K. S., uzyskując 5.271.5 pkt.

Pięciobój pań wygrała **Orłowska** (Stadjon), ustanawiając **nowy rekord śląski** — 3.271.5

Z kin krakowskich.

Świetnym filmem „Lokomotywa 2329“ rozpoczął sezon jesienny kinoteatr **„Uciecha“.** Amerykański reżyser W. Nigh stworzył przepyszny „poemat maszyny“, a niezrównany „mistrz maski“, przedwcześnie zmarły Lon Chaney, dał się poznać, jako prawdziwy człowiek, entuzjasta pracy i obowiązku, a przytem mający złote, naprawdę złote serce. Obok swego pana-maszynisty, główną rolę gra potężna lokomotywa. Maszyna, posłuszna woli człowieka, pokonywuje przestrzeń, rozbija zaspy śnieżne, lub mknie przez fale powodzi, niosąc pomoc nieszczęśliwym. Rozmach i brawura wykonania — mało mają równych w dziejach kinematografji. Niema w tym filmie wrzaskliwej lub ckliwej muzyki, niema niezrozumiałego gadulstwa, ale za to słyszymy naturalny szczęk kół, świsty syren, szum śnieżnej zawieruchy i bulgot rozlewnych wód. I te właśnie czynniki pozwalają nam nazwać ten film klasycznym utworem amerykańskiego genjuszu filmowego.

Kino **„Wanda“** wyświetla dźwiękowiec europejski „Walc naddunajski“. Już tytuł wskazuje, że jest to pogodny obrazek z ilustracją muzyczną, złożoną z nastrojowych walców austrjackich kompozytorów i popularnych piosenek. Pierwiastek sentymentalny wprowadza do akcji popularny a zażywny Harry Liedtke, tym razem jako mistrz baletu. Humor rozsiewają: E. Verebes i H. Picha, a całość ma szczęśliwe zakończenie. Program uzupełnia wyborna rysunkowa groteska dźwiękowa. („X. X.”)

Ruch wydawniczy.

„ATENEUM KAPŁAŃSKIE“ zeszyt 2 za sierpień br. poświęcone jest **jubileuszowi 1500-lecia śmierci św. Augustyna.** Zawiera rozprawy: ks. B. K.: „Stolica Apostolska wobec Jubileuszu św. Augustyna“; ks. dr. Jan Czuj: „Św. Augustyn w aureoli człowieczeństwa i świętości“; ks. dr. J. Pastuszka: „Św. Augustyn jako wychowawca duchowieństwa“; ks. Wł. Budzik: „Katechetyka św. Augustyna i nasze katechizmy“ i ks. K. Pieprzycki: „Czy św. Augustyn znał język grecki?“ Bogatą treść zeszytu uzupełniają działy: Sprawy religijne, Zagadnienia duszpasterskie, Przegląd naukowy oraz Z ruchu wydawniczego.

„MYŚL NARODOWA“ przynosi w nrze 37 następujące artykuły: „Z rozważań ogólnych“ J. Rembielińskiego, „Blok międzykontynentalny“ St. Szczutowskiego, „Na widowni“ Z. Wasilewskiego i in. Numer zamyka przegląd nauki i literatury oraz dział sztuki plastycznej pióra St. Pieńkowskiego.

W stolicy Kaszubów

Historja założenia miasta. — Najstarsze zabytki i pamiątki. — Kalwarja Wejhera. — Wojny szwedzkie. — Rozbiory i „Kulturkampf“. — Wojna światowa i oswobodzenie miasta.

Wejherowo jest najmłodszem miastem na Pomorzu polskiem, założonem i zbudowanem dopiero w połowie 17-go wieku.

Założycielem i budowniczym Wejherowa był Jakób Wejher, wywodzący stary swój ród z Frankonji, a jak głosi napis grobowcowy w kaplicy św. Józefa w klasztornym kościele w Wejherowie — wojewoda malborski, hrabia Św. Rzymskiego Cesarstwa, głównodowodzący generał i hetman w krajach pruskich z ramienia Jego Królewskiej Mości Polski i Szwecji, starosta Chrystburga, Człuchowa, Bychowa i Borzechowa, Dziedzic na Wildszycu, Rzucewie i Woli Wejherowskiej.

Nadane przez Wejhera korzystne przywileje ściągały do miasta wielu osadników i kolonistów. Dzięki jego poparciu Wejherowo otrzymało w krótkim stosunkowo czasie ustrój miejski i już jako nowa mieścina gościło w swych murach wielkiego gościa. Przejeżdżała tedy z Francji do Polski druga żona króla Władysława IV — Marja Gonzaga.

W Wejherowskiej Woli, a dzisiejszym Wejherowie, zbudował Wejher klasztor, w którym osadził Franciszkanów, a później Reformatów. Uroczystej konsekracji dokonał biskup Stanisław Domaniewski. Niedługo potem założył tuż pod miastem, mało znaną dzisiaj, Kalwarje na podobieństwo Kalwarji Jerozolimskiej i oddał ją pod zarząd OO. Reformatów. Na okolicznych wzgórzach zbudowano 24 kaplice według planów przywiezionych z Jerozolimy.

Ta jedna z najstarszych na ziemiach polskich Kalwarja Wejherowska stała się w przyszłości dla każdego mieszkańca Pomorza miejscem świętem, ostoją i pokrzepieniem serc dla uciemiężonego ducha tutejszego ludu w czasach bismarckowskiego „Kulturkampfu“. Tutaj pielgrzymowali Kaszubi z Helu, Żarnowca, Kartuz i Kościerzyny, tutaj padało zawsze polskie słowo Boże i podtrzymywało jedność wiary, jedność polskości.

Niedługo potem nadciągnęła sroga burza na Polskę — zwana w historji Potopem. Król szwedzki Karol Gustaw X wkroczył na czele potężnej armji na Pomorze. Wtedy to Jakób Wejher stanął na czele wszystkich sił zbrojnych, jakie zdołał ściągnąć do Pucka i stawił mężny opór nawale szwedzkiej. Dawne jednak rany i nowe, otrzymane w utarczkach, powaliły go na łoże boleści. Po śmierci założyciela miasto zmieniało często swych panów.

Według testamentu Wejhera, wszystkie jego dobra przeszły w ręce wdowy po nim, Janiny Kazimiery z rodu książąt Radziwiłłów, którzy przez pewien czas byli dziedzicami Wejherowa. Wielce dla miasta zasłużył się Michał ks. Radziwiłł. Wdowa po nim Katarzyna z domu Sobieskich, przekazała dobra bratu swemu, królowi polskiemu, Janowi III Sobieskiemu. Ten potwierdził nadane Wejherowu przywileje, obiecał nowe wolności i pomoc dla rozwoju miasta. Wejherowo od tego czasu zwie się królewskiem miastem.

Po śmierci Sobieskiego rodzina jego sprzedała dobra pomorskie potężnemu wówczas magnatowi Jerzemu Piotrowi hr Przebendowskiemu za 16.000 guldenów. I tak Wejherowo przetrwało w rękach rodziny Przebendowskich aż do czasu pierwszego rozbioru Polski. — Z chwilą przyłączenia Pomorza do Prus, sam Fryderyk Wielki „zatroszczył“ się o miasto. Przybył osobiście na Kaszuby i nazwał kraj „chlewem, a Kaszubów świniami“. Zaczęto burzyć stare chaty kaszubskie, a stawiać z cegły silne domy typu niemieckiego. Poprostu przerabiano cały kraj Kaszubski na modłę niemiecką. Postarano się także o strawę duchową dla nieuczonych Kaszubów. Za wojskiem pruskiem przybyli liczni księża luterscy i rozpoczęli głosić słowo boże w obcym języku. Kapłanów katolickich usuwano z parafij, a nauczycieli Polaków nie opłacano wcale.

Stałą i systematyczną germanizację zaczęto prowadzić od roku 1818. Zawrzała zaciekła walka przeciwko wszystkiemu co słowiańskie. Prusy w myśl swego hasła „Drang nach Osten“ gwałtownie przeprowadzały germanizację miasta i okolicznych ziem. W czasie prześladowań polskości obudził się równocześnie żywszy ruch narodowy. Ukradkiem i poza plecami władz niemieckich, zwłaszcza żandarmerji, ukrywać się zaczęły różne Stowarzyszenia i Związki Kaszubskie, gdzie przemycano książki polskie. Księża polscy czynili zabiegi, by utrzymać język polski i pieśni w kościele.

Lud kaszubski bohatersko obronił się przed zalewającą go niemczyzną i został wiernym dawnym tradycjom.

Aż nadszedł kres przemocy prusactwa!

W dniu 10 lutego 1920 r. wkroczyły do miasta wojska polskie, wywieszając sztandar Rzeczypospolitej na znak przywróconej tak długo oczekiwanej wolności. W trzy lata później stary gród Wejhera wspaniale ugościł w swych murach Dostojnego Gościa — Włodarza wielkiego Państwa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, dając dowód wielkiego przywiązania i czci, jaką lud kaszubski żywi dla Polski i jej pierwszego Przedstawiciela.

Wejherowo znajduje się obecnie w rękach rodziny niemieckiej hr. Keyzerlingów.

Ostatnio uśpiona niemczyzna zaczyna podnosić głowę. Wybory do Rady gminnej, jakie odbyły się zeszłego roku, były jednym z dowodów, że żywioł niemiecki jest jeszcze silny. Wzmożona jednak praca uświadamiająca i potężny rozrost sąsiedniej Gdyni, jest rękojmią, że utrzymamy się na zawsze i zagospodarzymy na polskiem wybrzeżu.

Juljusz Inglot.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 18-go września 1930.
Czwartek 18: św. Józefa z K.
Piątek 19: św. Januarego.
Piątek 19: Wschód słońca o godz. 5.40, zachód o 18.07.

ROZSZERZENIE CMENTARZY MIEJSKICH. W dniu 16 bm. odbyło się posiedzenie Komisji dla spraw cmentarnych, na którem wysłuchano sprawozdania gospodarczego z b. r. z cmentarzy krakowskiego i podgórskiego oraz sprawozdania dotyczącego rozszerzenia tych cmentarzy. Następnie rozpatrywano sprawę konserwacji ścieżek, poczem przyjęto do wiadomości wykonanie szeregu adaptacji cmentarnych. Wkońcu Komisja zadecydowała wyciąć na cmentarzach około 120 uschniętych drzew.

NA TARG przy ul. Zabłocie w dn. 16 bm. spędzono ogółem 187 koni. Płacono za konie pojazdowe od 300—600 zł., za pociągowe lekkie 250—500 zł., za rzeźne 75—150 zł. Sprzedano na rzeź miejscową 8 sztuk. Ceny utrzymywały się na poziomie cen targu poprzedniego.

NOŻEM W SERCE. W czasie sprzeczki w restauracji Bettera w Mutnem (pow. Żywiec) ugodził Stanisław Mrożek nożem kieszonkowym w serce Wojciecha Kubicę, który niebawem zmarł. Zabójcę zatrzymano i oddano sądowi.

Z SOKOŁA KRAKOWSKIEGO. W piątek 19 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się Nadzw. Walne Zgrom., na które Prezydjum Sokoła wzywa wszystkich bez wyjątku druhów i druhny.

TRANSMISJA OPERY Z WIEDNIA. We czwartek dnia 18 b. m. o godz. 20-tej radjostacja krakowska transmituje z gmachu opery wiedeńskiej „Traviatę" Verdiego, w wykonaniu goszczącego obecnie we Wiedniu świetnego zespołu z La Scala. — Transmisja ta dostarczy z pewnością słuchaczom silnych wrażeń artystycznych. — (Z powodu tej transmisji, zapowiedziany w programie koncert symfoniczny orkiestry urzędników Kasy Chorych, przełożony zostanie na niedzielę dnia 21 b. m.).

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Potrójne wesele".
Piatek: „Potrójne wesele".
Sobota: „Przeprowadzka" (premiera, nowość).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz" (godz. 7.15 i 9.30).
Piątek: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz" (godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATROW.

WANDA: „Walc Naddunajski" (w roli gł. Harry Liedtke): film dźwiękowy.
SZTUKA: „Ostatnia kompanja" (w roli gł. Konrad Veidt): film dźwiękowy.
NOWOŚCI: Zamknięte.
APOLLO: Rio-Rita (film dźwiękowy).
CORSO: „Reporter z wieczorniaka" (w roli gł. Bebe Daniels i Nel Hamilton).
WARSZAWA: „Pies Baskerwillów".
PROMIEŃ: „Markiz D'Eon".
UCIECHA: „Lokomotywa" (w roli gł. człowiek o stu twarzach Lon Chaney); film dźwiękowy.

DWA POPULARNE PRZEDSTAWIENIA. Dzisiaj w czwartek i jutro w piątek ukaże się rozgłośna komedja amerykańska „Potrójne wesele" na przedstawieniach popularnych, po cenach zniżonych, w premjowej obsadzie zespołu z pp.: Zaklicka, Zalewska, Hierowskim, Krzemieńskim, Kulakowskim, Leliwa, Tatrzańskim, Wrońskim. — W niedzielę po południu, po cenach zniżonych „Napoleon ondulacji".

Z TEATRU BAGATELA komunikują: Jeszcze tylko kilka dni ukaże się na scenie teatru Bagatela przepiękna rewja „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz". Poszczególne numera programu, jak: Marie-Marien, Sad na dalekim zachodzie, Nasz Bałtyk, Przybyli ułani, Mężczyźni wolą blondynki i inne w wspaniałej oprawie dekoracyjnej, wywołują huragany oklasków i entuzjazm na sali. W przygotowaniu rewja p. t. „Uśmiech Krakowa", która będzie prawdziwą rewelacją, tak pod względem programowym, jak i dekoracyjno-kostjumowym.

ADA SARI, jedna z najznakomitszych śpiewaczek koloraturowych doby współczesnej, niezrównana pod względem przecudnego falowania i perlistej ornamentacji głosu, wystąpi z pożegnalnym koncertem w niedzielę 21 b. m. w Starym Teatrze. Wspólnie z naszą artystką koncertować będzie jako pianista i akompaniator Mieczysław Witkowski, świetny pianista rosyjski.

JÓZEF MUZIKA, skrzypek wirtuoz, wystąpi po raz pierwszy w Krakowie dnia 20 b. m. w sali Starego Teatru o godz. 8-mej wieczór. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

Co z zapisem Corazzy na Muzeum Narod.?

Przed kilku dniami zmarł w Krakowie — jak donosiliśmy — bł. p. dr. Zygmunt Ehrenpreiss, radca miejski i adwokat. Dr. Ehrenpreiss był wykonawcą testamentu śp. Corazzy, dysponując kwotą około 160.000 zł. uzyskaną z realizacji fundacji Corazzy, a przeznaczoną w myśl życzenia fundatora na cele budowy gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie. Mimo kilkakrotnych urgensów ze strony Prezydjum miasta p. Ehrenpreiss nie wpłacił do Kasy miejskiej powyższej kwoty. Część z niej, bo 50 kilka tysięcy ulokował w Ziemskim Banku Kredytowym, który wkrótce potem **poddał się pod nadzór sądowy i wstrzymał wypłaty.**

Jak słychać, po śmierci bł. p. **dr. Ehrenpreissa, prezydent m. Rolle polecił syndykowi miejskiemu dr. Bąkowskiemu zbadać stan sprawy, aby na podstawie dochodzeń gmina mogła wystąpić z pretensją do spadkobierców zmarłego wykonawcy testamentu Corazzy. Dr. Ehrenpreiss** był podobno dość zamożnym i niema obaw, by kwota fundacyjna jaką dysponował mogła przepaść.

Prochy Malczewskiego spoczęły w sarkofagu

w Grobach Zasłużonych na Skałce.

Zmarły w ub. roku mistrz Jacek Malczewski pochowany w Grobach Zasłużonych na Skałce został przeniesiony do specjalnego sarkofagu — projektu profesora Akademji Sztuk Pięknych Popławskiego. Sarkofag zbudowany z bloków kamiennych jest olbrzymich rozmiarów i **przekracza wielkością inne sarkofagi pomieszczone w krypcie kościoła na Skałce.** W górnej części największego, środkowego bloku widnieje plakieta z bronzu z popiersiem zmarłego mistrza a obok napis kuty w kamieniu: Jacek Malczewski 1855 † 1929. Sarkofag znajduje się w głównej nawie krypty obok sarkofagów Lenartowicza i Wyspiańskiego umieszczonych w niszach. Poza sarkofagiem Malczewskiego znajdują się w głównej nawie bliżej wyjścia sarkofagi Kraszewskiego i Siemiradzkiego. Sarkofag Malczewskiego o budowie pojedynczej a ciężkiej jest umieszczony pod jednym z łuków sklepiennych nawy.

„Przeprowadzka" K. H. Rostworowskiego

w teatrze krakowskim.

Teatr miejski im. J. Słowackiego w Krakowie występuje w sobotę, dnia 20-go września z premjerą ostatniej sztuki Karola Huberta Rostworowskiego p. t. „Przeprowadzka". Będzie to dziesiąty z rzędu utwór tego poety, który ukaże się na scenie krakowskiej, na której Rostworowski odbył **primicje autorskie, za dyrekcji L. Solskiego, a dramaturgicznej współpracy A. Grzymały-Siedleckiego.** Było to dn. 22 stycznia 1910 r., a sztuka nazywała się **„Pod górę".** Już w następnym roku ukazała się w Krakowie druga sztuka poety p. t. **„Echo"** (1 IV 1911). W dwa lata później, **„Judasz z Kariothu"** (22 II. 1913), wprowadził Rostworowskiego triumfalnie na wszystkie sceny polskie, a jednocześnie dał sposobność Solskiemu stworzenia niedoścignionej kreacji aktorskiej w roli Judasza.

Dopiero w 4 lata później, podczas wojny, za dyrekcji A. Grzymały-Siedleckiego wystawia teatr krakowski następną sztukę: **„Kaligulę"** (31 III 1917), z niezapomnianym śp. Leonardem Bończą w roli tytułowej. Za tejże dyrekcji grane były jeszcze **„Bratnie dusze"** (11 V. 1918), będące komedjową przeróbką „Echa". Za pierwszej dyrekcji T. Trzcińskiego grano „Miłosierdzie" (22 III 1920), w rok później **„Straszne dzieci"**, które były wielkim sukcesem krakowskiego teatru (17 XII 1921), wreszcie **„Zmartwychwstanie"** (21 IV 1923). Ta ostatnia sztuka jest dotąd jedyną, której premjera odbyła się przed Krakowem — w Warszawie. Konkurs dramatyczny teatru krakowskiego, rozstrzygnięty w r. 1929, przyniósł pierwszą nagrodę „Niespodziance", granej dn. 28 lutego tego roku.

Ostatnia nowość znakomitego dramaturga „Przeprowadzka" zostanie wystawiona poraz pierwszy w Krakowie w sobotę 20 bm. Teatr krakowski wystawia sztukę w reżyserji dyr. T. Trzcińskiego, w dekoracjach M. Różańskiego. Parę bohaterów sztuki odtwarzają pp. **Zaklicka i Szyndler.** W innych rolach współdziałają czołowe siły zespołu krakowskiego: pp. Nowakowska, Fabisiak, Krzemieński, Leliwa, Tatrzański.

Wykłady na Uniw. Jag. w r. 1930/31.

NA WYDZIALE LEKARSKIM:

II. Prof. **Kostanecki** — anatomję opisową ciała ludzkiego, prof. Marchlewski — chemję organiczną i chemję lekarską, **prof. Maziarski** — histologję, prof. **Szumowski** — propedeutykę lekarską, historję medycyny, prof. **Talko Hryniewicz** — antropologję, prof. **Godlewski** — embrologję człowieka, biologję i dziedziczność, prof. **Ciechanowski** — anatomję patologiczną i sekcje patalogiczne, prof. **Klecki** — patologję ogólną i eksperymentalną, prof. **Nowak** — technikę bakterjologiczną, prof. **Lepkowski** — stomatologję, prof. **Gieszczykiewicz** — bakterjologję, prof. **Tepmka** — kilnikę propedeutyczną, klinikę chorób krwi, prof. **Dr. Fr. Walter** i doc. Pawlas — choroby skórne i weneryczne, prof. **Lewkowicz** — choroby dziecięce, prof. **Piltz**, doc. Artwiński, doc. Rogalski i doc. Zieliński — choroby nerwowe i umysłowe, prof. **Baurowicz** — choroby krtani, gardła, nosa i uszu, prof. **Kostrzewski** — choroby zakaźne, prof. **Korczyński** — wybrane ustępy z kiliniki chorób wewnętrznych i balneologję, prof. **Latkowski** — choroby wewnętrzne, prof. **Rutkowski** — zasady radjologji i chirurgję, prof. **Glatzel** i doc. **Nowicki** — klinikę chirurgiczną, prof. **Gądzikiewicz** — higjenę doświadczalną, prof. **Majewski** i doc. **Brudzewski** okulistykę, prof. **Wachholz** i prof. **Olbrycht** medycynę sądową, doc. **Pisarski** — choroby narządu moczowego, doc. **Szymanowicz**, doc. **Keller** i doc. **Zubrzycki** choroby kobiece, doc. **Siedlecki** — mikroskopję kliniczną, zast. prof. **Witanowski** — farmakognozję, doc. **Oszacki** — ćwiczenia w chemji, doc. **Pelczar** — patologję nowotworów złośliwych, doc. **Supniewski** — farmakologję doświadczalną, doc. **Bier** — higjenę żywienia i żywności, doc. **Skowron** — ćwiczenia z parazytologji, Dr. **Nayder** — fizykę doświadczalną dla medyków, Dr. **Robel** — chemję nieorganiczną.

NA WYDZIALE FILOZOFICZNYM:

Filozofja i pedagogja: prof.: Rubczyński, Garbowski (geneza idealizmu. Artur Schopenhauer. Fryderyk Nietzsche), Heinrich, Mysłakowski. Szuman (rozwój psychiczny ucznia od 6—18 lat, psychologja zdolności, inteligencji, uczenia się), doc. Heitzman (historja sceptycyzmu przed Kartezjuszem), doc. Kulczyński (kształcenie moralności z uwzględnieniem naszego charakteru): **Nauki historyczne: socjologja i etnologja:** prof. Bystroń; **prehistorja:** prof. Demetrykiewicz i doc. Żurowski; **historja i nauki pomocnicze:** prof. Semkowicz, Piotrowicz, Dąbrowski, Sobieski, Konopczyński, Kot i Grodecki, zast. prof. Ks. David, doc.: Kukiel, Feldman i Tomaszewski oraz as.: Kozłowska-Budkowa i Piwarski; **archeologja klasyczna i historja sztuki:** prof. Gąsiorowski, Pagaczewski, Szydłowski, Mole i Kopera oraz doc. Bochnak; **historja i teorja muzyki:** prof. Jachimecki i doc. Reiss.

Filologja: językoznawstwo indoeuropejskie i filologja sanskrycka: prof.: Rozwadowski i Willman-Grabowska; **filologja orjentalna:** prof. Kowalski i zast. prof. Ks. David; **filologja klasyczna:** prof.: Hammer, Sinko, Sternbach, doc. Skimina; **filologja romańska:** prof. Wędkiewicz i Folkierski, zast. prof. Moreau-Reibel, Ks. David i as. Brahmer; **filologja germańska:** prof. Wukadinowic i Dyboski; **filologja polska:** prof. Nitsch, Chrzanowski i Windakiewicz, doc. Kołaczkowski i as. Oestereicher.

Nauki matematyczno-przyrodnicze: matematyka: prof.: Zaremba, Wilkosz, Hoborski, Rosenblatt i Ważewski, doc. Chwistek, Nikodym i as. Leśniak; **historja nauk ścisłych:** doc. Birkenmajer; **astronomja:** prof. Banachiewicz i Dr. Wilk; **fizyka:** prof.: Zakrzewski, Natanson i doc. Jeżewski; **chemja:** prof.: Estreicher, Dziewoński, Szyszkowski, Koraz i Vorbrodt, doc.: Bolland, Staronka i Lachs, oraz adj. Robel; **mineralogja:** prof.: Kreutz, as.: Chrobak, Gaweł i Maślankiewicz oraz Z. Rozen; **geologja i paleontologja:** prof.: Nowak i Friedberg, oraz doc.: Goetel i Loziński; **geografja:** prof.: Smoleński, Semkowicz i Rożański, doc.: Kubijowicz i Łoziński, as. Ormicki, loktor Korbel oraz St. Srokowski i B. Piątkiewicz; **biologja:** prof.: Szafer, Rouppert, Sokołowski i Vorbrodt, doc.: Piech i Wołoszyńska, adj. Pawłowski oraz J. Lilpop i S. Ziobrowski; **zoologja:** prof. Siedlecki oraz doc.: Skowron i Simm; **anatomja porównawcza, histologja i embrjologja:** prof.: Hoyer i Godlewski, doc.: Łoziński, Grodziński, Wodzicki i Rogalski; **biologja ogólna i fizjologja:** prof. Godlewski, Rogoziński i Spiczakow, doc. Pieczenko; **antropologja:** prof. Talko-Hrynewicz i doc. Stołyhwo.

NA WYDZIALE ROLNICZYM:

objęli wykłady profesorowie: Załęski, Surzycki, Włodek, Prawocheński, Rożański, Chromiński, Sokołowski, Spiczakow, Krauze, Rouppert i Brzeziński oraz kilkudziesięciu docentów, asystentów i wykładających z poza Uniwersytetu.

Nowi emeryci sceny krakowskiej.

W obecnym sezonie, w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie zaszły pewne zmiany w personalu aktorskim. Na emeryturę przeszedł reżyser Sosnowski oraz popularny artysta dramatyczny Miarczyński. Poza nimi ma przejść niebawem na emeryturę p. Szymborski, który obchodził przed kilku laty jubileusz 50-letniej pracy scenicznej. Emeryci będą otrzymywali pensje z Kasy miejskiej i z Zakładu Pensyjnego we Lwowie: przez przejście na emeryturę nie utracą oni kontaktu ze sceną, gdyż mają zapewnione dorywcze występy w Teatrze krakowskim.

Przeciw zakusom niemieckim!

W niedzielę 21 bm. o godz. 11-tj przed południem w sali Starego Teatru, odbędzie się staraniem Ligi morskiej i rzecznej Wielkie Zebranie Protestacyjne w celu zamanifestowania zdecydowanej woli Narodu, w utrzymaniu dostępu do Morza polskiego! Przemówi prof. inż. K. Cybulski na temat: „Sprawy morskie i zamorskie Polski", poczem Zebraniu zostaną przedłożone rezolucje. Ważność sprawy wymaga manifestacji potężnej i żywiołowej! Opinja Krakowa, jako miasta przodującego w wyrobieniu obywatelskiem, nakłada na nas obowiązek uczestniczenia w tem Zebraniu.

Jedno z głównych zadań Akcji katolickiej.

W szwajcarskim miesięczniku „Monats-Rosen" pisze ks. prof. dr. Beck o „nowosocjalistycznem niebezpieczeństwie w Szwajcarji" następujące uwagi:

Należy przeciągnąć granicę pomiędzy walką z socjalizmem a duszpasterstwem wśród socjalistów. Zwalczanie zasad socjalistycznych jest jednem z głównych zadań nakazywanej nieustannie przez Ojca św. Piusa XI Akcji katolickiej. Duchowieństwo i wierni winni tutaj iść wspólnym frontem, ażeby odeprzeć socjalistyczny atak na twierdzę rodziny chrześcijańskiej i duszę poszczególnego robotnika. Należy pouczać społeczeństwo o fałszach doktryny socjalistycznej, która Kościół przedstawia jako „sojusznika kapitalizmu" i wzbudza doń nienawiść w szerokich masach robotniczych. Socjalistycznemu i kapitalistycznemu ustrojowi należy przeciwstawić **chrześcijański porządek społeczny** tak, jak on przedstawiony jest w Encyklice „Rerum Novarum".

Duszpasterstwo wśród socjalistów wymaga objaśniania katolickiej doktryny społecznej w sposób jasny i przystępny dla szerokiego ogółu. (KAP)

Co słychać we Lwowie.

TEATR WIELKI.
Czwartek: „Druciarz", operetka.

TEATR MAŁY.
Czwartek: „Papa-kawaler" Carpentiera.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Czwartek: „Dzielny wojak Szwejk".

Zamach na magazyn kolejowy.

We wtorek ujawniono we Lwowie nowy zamach sabotażowy, a mianowicie dokonano zamachu na magazyn kolejowy nr. 4 na dworcu kolejowym na przedmieściu Lewandówka. Niewyśledzeni narazie sprawcy **oblali naftą ścianę magazynu na przestrzeni 7 metrów**, poczem usiłowali podpalić budynek. Niewiadomo dlaczego ogień nie wybuchł. Prawdopodobnie sprawcy zostali spłoszeni.

HURAGAN W OKOLICY SOKALA.

W nocy z 14 na 15 bm. powiat sokalski wojew. lwowskie nawiedziła burza. Nad gminami Krystynopol, Nowy-Dwór, Kłusów i Benducha przeszła **trąba powietrzna**, połączona z deszczem i gradem. Trąba powietrzna trwała przeszło 20 minut. Zostały połamane i wyrwane z korzeniami drzewa, słupy telefoniczne i telegraficzne, komunikacja uległa przerwie. Wiele budynków gospodarskich w tych gminach uległo zniszczeniu, a pod gruzami obór i stajen znalazło śmierć wiele sztuk bydła. Ofiar w ludziach nie było. Jak podają dzienniki szkody wyrządzone przez huragan wynoszą **przeszło 200.000 zł.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Życie gospodarcze.

Wzrost drożyzny.

Po trzech miesiącach zwłoki zebrała się onegdaj w Warszawie komisja do badania zmian kosztów utrzymania. Ustalono, że koszta utrzymania w czerwcu **wzrosły** w porównaniu z majem o **0.2 proc.**, w lipcu w porównaniu z czerwcem o **2.9 proc.**, a w sierpniu w porównaniu z lipcem zmniejszyły się o **1.6** procent.

W przemyśle żelaznym zastój.

Związek hurtowników żelaza w Katowicach informuje: Na rynku śląskim sytuacja w hurtownym handlu żalazem przedstawia się niezbyt pomyślnie. **Ogólnie panuje zastój i obroty dosięgają zaledwie 50 proc. obrotów z lat ostatnich.** Zamówienia prywatne napływają **w znikomych ilościach.** Rolnictwo wobec braku gotówki wciąż jeszcze **powstrzymuje się od czynienia zakupów.** Jako jedynie pocieszający objaw zanotować należy lekkie zmniejszenie się ilości protestowanych weksli. Naogół jednak **pod względem wypłacalności sytuacja jest ciężka.**

Ulgi podatkowe wciąż tylko w projekcie

Ministerstwo Skarbu opracowało cały szereg **projektów podatkowych,** nowelizujących dotychczasowe ustawy o podatku dochodowym i przemysłowym i że projekty takich rozporządzeń Prezydenta Rzpl. przesłane zostały do Rady Ministrów. Wprawdzie pełnomocnitwa z art. 44 Konstytucji przewidują ograniczenie Prezydenta Rzpl. w dekretowaniu w sprawach podatkowych, ale ograniczenie to dotyczy jedynie zwiększenia podatków, a nie obniżanie ich, do czego właśnie dążą projekty Ministerstwa Skarbu.

Naogół projekty Ministerstwa, według opinji sfer gospodarczych pokrywają się z szeregiem postulatów wysuwanych przez Izby Przemysłowo-Handlowe i Rzemieślnicze. Tak więc mówi się o obniżeniu zasadniczej stawki podatku obrotowego do 1 proc. z uwzględnieniem pół proc. stawki dla hurtu. Pozatem mowa jest o wprowadzeniu ulg podatkowych dla rzemieślników.

Ustawa budowlana będzie znowelizowana

Podobno ministerstwo robót publicznych przygotowuje **projekt nowelizacji ustawy budowlanej z r. 1928** i zasięga w tej sprawie opinji zrzeszeń techników budowlanych i inżynierów. Projekt ten ma m. in. określać kwalifikacje potrzebne do sporządzania planów budowlanych. Dotychczas zajmują się tem często osoby niewykwalifikowane, co jest nierzadko przyczyną katastrof.

:o:

Zmiana na stanowisku gubernatora Banku Francji.

„Information Financiere" z 13 września br. podaje pogłoskę, iż dotychczasowy kierownik Banku Francji, **Emile Moreau,** zamierza wkrótce ustąpić. Moreau kieruje sprawami Banku Francji od roku 1926: objął on urząd w momencie bardzo krytycznym, gdy nastąpiło gwałtowne załamanie się kursu franka, a autorytet Banku Francji zdawał się zachwiany wskutek ogłaszania nieścisłych wykazów tygodniowych. Obok Poincarego w znacznym stopniu Moreau przyczynił się do pomyślnego przeprowadzenia stabilizacji franka i podniesienia autorytetu Banque de France. Jako następcę Moreau wymieniają prof. Germaina Martina, jednego z najwybitniejszych ekonomistów francuskich.

Bez kredytu zagranicą.

Jest rzeczą stwierdzoną, że sytuacja Polski rządzonej przez sanację, jest na międzynarodowym rynku finansowym fatalna i o żadnej państwowej pożyczce mowy być nie może. Świadczy o tem najlepiej fakt, że od czasu pożyczki stabilizacyjnej zaciągniętej w okresie wyjątkowo pomyślnych konjunktur — żadna tranzakcja kredytowa do skutku nie doszła. Bardzo skrupulatnie omija Polskę nawet zaprzyjaźniony kapitał francuski, pomimo, że w ostatnich czasach dokonał on szeregu lokat kredytowych u znacznie mniejszych państewek południowo i północno-wschodniej Europy. Nieżyczliwie dla Polski usposobiony jest również kapitał angielski, którego ujemne opinje o zdolnościach kredytowych Polski, mieliśmy już sposobność cytować.

Na ten brak kredytu zagranicą wpływają decydująco nastroje i stosunki polityczne w kraju, wprowadzające element niepewności do wszelkich operacyj, jakieby ewentualnie z zagranicą Polska zechciała podjać. Nowym przyczynkiem, rozwiewającym wątpliwości, jakieby pod tym względem mogły się jeszcze nasuwać, jest artykuł w londyńskim dzienniku, organie angielskich sfer finansowych, z 10 bm. p. t. „Sprawy polityczne i finanse", traktujący o perspektywach politycznych wewnętrznych w Polsce, Rumunji i Jugosławji i porusza sprawę potrzebnych dla Polski i Rumunji kredytów zagranicznych. Uwagi na ten temat brzmią:

„Ponieważ Polska potrzebuje kredytów zagranicznych, ważnem jest przeto, aby pozostawała na podstawach konstytucyjnych. Zgodnie z praktyką, ustaloną po wojnie, żaden kraj nie może zaciągnąć pożyczki zagranicą, jeśli nie jest rządzony zgodnie z konstytucją. Dlatego też próba Portugalji zaciągnięcia pożyczki dla stabilizacji „escudo" nie powiodła się. Żaden dom bankowy nie będzie próbował emitowania pożyczki rządowej, o ile umowa nie będzie ratyfikowana przez parlament. Żaden mąż stanu w Polsce nie zechce przez zawieszenie konstytucji narazić zaciągnięcia pożyczki na szwank.

Też same uwagi można zastosować i do Rumunji. Chociaż zaprzeczono urzędownie informaciom o układach Rumunji o pożyczkę pod auspicjami Ligi Narodów jednak niewątpliwem jest, że Rumunja będzie chciała zaciągnać pożyczkę zagranicą w chwili, gdy warunki międzynarodowego rynku kapitałów na to pozwolą. W związku z tem zawieszenie konstytucji byłoby krokiem wysoce niepożądanym".

Co do Jugosławji, to cytowany dziennik — ze względu na jej potrzeby kredytowe — doradza jej powrót do konstytucji.

O 100 procent bezrobotnych więcej niż w roku ubiegłym

172 tysiące pozbawionych pracy

Według obliczeń państwowego urzędu pośrednictwa pracy za czas od 6 do 13 b. m. zarejestrowano **172.152 bezrobotnych.** W porównaniu z poprzednim tygodniem zmniejszyło się bezrobocie nieznacznie, bo zaledwie o 860 osób.

Nadmienić należy, że o tym samym czasie w roku ubiegłym zarejestrowano w Polsce **87.231 bezrobotnych,** obecnie jest ich więc o blisko 100 proc. więcej. Ponadto na uwagę zasługuje fakt, że wrzesień roku ubiegłego był tym miesiącem, w którym bezrobocie spadło do najniższego za cały rok poziomu. We wrześniu też zaczął się zwrot ku sezonowemu wzrostowi bezrobocia. Że i obecnie zbliżamy się do tego zwrotnego punktu, świadczyłaby m. i. ta okoliczność, że spadek ilości zarejestrowanych bezrobotnych jest w porównaniu z poprzednim tygodniem sprawozdawczym stosunkowo bardzo nieznaczny i nie osiągnął nawet tysiąca osób. Należy więc liczyć się w najbliższym już czasie z powrotną falą sezonowego bezrobocia, zaostrzonego obecnie bardziej, niż kiedykolwiek silnym kryzysem gospodarczym i związanym z tem spadkiem zatrudnienia.

Jesień i zima w komunikacji powietrznej

W czasie tegorocznej jesieni i zimy samoloty komunikacyjne kursować będą **na wszystkich tych samych linjach,** na których kursowały w lecie; jedynie **rozkład lotów,** który musi być przystosowany do krótszych dni, **ulegnie pewnej zmianie.**

Szczelne samoloty, wyposażone w centralne ogrzewanie, zabezpieczają podróżnych temperaturą pokojową, dzięki czemu nie potrzebują oni ubierać się specjalnie ciepło i tak, jak przy podróży zakrytym samochodem, wystarcza zabranie tylko pledu na nogi.

Na okres zimy podobnie, jak w latach ubiegłych, przygotowane zostały narty, które zastąpią koła samolotów, umożliwiając start i lądowanie maszyn w wysokim śniegu.

Ruch kolejowy w czasie mrozów.

Niezwykle ostra zima przed dwoma laty zaskoczyła zupełnie na nią nieprzygotowane władze kolejowe. Ruch komunikacyjny ustał wówczas, jak wiadomo, na niektórych odcinkach zupełnie i to przez czas dłuższy, na innych nieudolne wysiłki władz kolejowych ledwo zdołały podtrzymać fatalnie zresztą funkcjonujący ruch kolejowy. Sytuacja była naogół katastrofalną.

Obecnie wobec zbliżającej się zimy, według zapowiedzi — ostrej, ministerstwo komunikacji zwołało onegdaj zjazd dyrektorów ze wszystkich okręgów dla omówienia zagadnień ruchu kolejowego w zimie.

Chodzi mianowicie o to, aby we wszystkich dyrekcjach opalanie wagonów było prowadzone jednakowo, aby przygotowane były specjalne brygady i tabory do oczyszczania torów na wypadek zasp śnieżnych.

W rezultacie konferencji prezesów z ministrem wydane będzie pismo okólne ministra, do którego będą się musiały dyrekcje zastosować.

—o—

Kto wygrał na loterji?

W siódmym dniu ciągnienia 5-tej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

po 3000 zł. na Nr.: 23774 42798 107733 170320 173198 207164.

po 2000 zł. na Nr.: 6351 72378 79477 85478 108630 143153 162545 189611 207525.

po 1000 zł. na Nr.: 3374 27272 52988 53634 71739 78110 98121 107459 114944 116748 121402 139529 143136 152308 169135 171990 179931 180041 189598 191498 199606 205338 207999.

:o:

Dolar nadal poszukiwany.

Wczorajsza giełda krakowska.

Notowano: Zieleniewski 34½ zł: Siersza górnicza 112 zł: Chodorów 127 zł.

Na rynku walut tendencja utrzymana. Zapotrzebowania w dalszym ciągu większe, podaż dostateczna. Dolar 8.95—8.98 zł: czeki bankowe 8.91—8.92 zł: Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach tendencja utrzymana, ruch niewielki. Zainteresowanie ograniczyło się jedynie do papierów przemysłowych, jak Zieleniewski, Siersza górnicza i Chodorów, przy niewielkich obrotach. Papiery procentowe w zaniedbaniu.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 17 września. Waluty: Dolary 8.95½, 8.95, 8.97, 8.93. Dewizy: Belgja 124.41½, 124.72½, 124.10½: Bukareszt 156.20, 156.60, 155.80; Gdańsk 173.34, 173.77, 172.91: Londyn 43.36¼, 43.47½, 43.25½: Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.80: Paryż 35.05, 35.14, 34.96: Praga 26.47¾, 26.54½, 26.41: Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90: Szwajcarja 173.12½, 173.55½, 172.59½: Sztokholm 239.69, 240.29, 239.09: Wiedeń 125.97, 126.28, 125.66: Włochy 46.74, 46.86, 46.62: Berlin w obrotach prywatnych 212.57.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 17 września. Bank Polski 165 — Bank Zachodni 72 — Lilpop 25—, Norblin Ser. a 45.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 111½ — 10% pożyczka kolejowa 103½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 17 września. Paryż 20.25. Londyn 25.05 3/8. Nowy Jork 5.15.42¼. Belgja 71.87½. Włochy 26.99½. Hiszpanja 55.25. Holandja 207.60. Berlin 122.80. Wiedeń 72.77¼. Sztokholm 138.50. Oslo 137.95. Kopenhaga 137.95. Sofja 3.73¼. Praga 15.29½. **Warszawa 57.77½.** Budapeszt 90.25. Białogród 9.12 7/8. Ateny 6.70. Konstantynopol 2.44½. Bukareszt 3.07¼. Helsingfors 12.97½, Buenos Aires 189.00.

Radjo.

Piątek 19 września.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy: 11.58 Sygnał czasu: 12.10 Płyty gramofonowe: 13 Komunikat meteorologiczny: 15.15 Komunikat gospodarczy: 16.15 Płyty gramofonowe: 17.35 Odczyt: „Ostatnie chwile królów polskich" — prof. W. Bogatyński: 18 Koncert z Warszawy: 19 Rozmaitości: 19.20 „Skrzynka pocztowa" — inż. Broniewski: 19.45 Giełda rolnicza z Warszawy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej: 20 Prasowy Dziennik Radjowy: 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy: 22 Feljeton: 22.30 Transmisja z Genewy.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu: 19.20 „Skrzynka pocztowa" — omówi inż. J. Miński;

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.10 Płyty gramofonowe: 15.56 Przegląd wydawnictw periodycznych: 16.15 Płyty gramofonowe; 17.10 „Kącik krótkofalowy": 17.35 Odczyt p. t.: „Sny o Wszechświecie": 18 Koncert orkiestry Jana Rożewicza: 19.20 Płyty gramofonowe: 20.15 Koncert symfoniczny: 22 Feljeton p. t.: „Rozmowy berlińskie": 22.30 Transmisja z Genewy: Przemówienie Min. Spraw Zagr. Zaleskiego na temat spraw poruszonych na sesji Ligi Narodów.

Katowice (408.7). G. 18 Koncert popularny z udziałem Tria P. R. w Katowicach: 19 Codzienny odcinek powieściowy: 19.30 Prof. dr K. Simm. doc. Un. Jag.: „Z biologji wód słodkich: Gospodarcze znaczenie badań limnologicznych": 22.30 Transmisja z Genewy: Przemówienie Min. Spraw Zagr., A. Zaleskiego na temat spraw poruszonych na sesji Ligi Narodów: 22.45 Intermezzo muzyczne; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Telegramy

Co mówił min. Zaleski?

W części nakładu podaliśmy wczoraj krótką treść mowy min. Zaleskiego w Genewie. Dziś dajemy kilka najważniejszych ustępów.

Walka z wojną.

W ubiegłym roku komitet arbitrażowy i bezpieczeństwa dokonał pracę, którą należy zaliczyć do najważniejszych. Z jednej strony ustalił projekt konwencji o pomocy finansowej, z drugiej poddał studjom projekt konwencji generalnej, co do środków zapobiegawczych przeciw wojnie. Mam nadzieję, że ten pierwszy projekt uzyska jednomyślność i przystąpienie członków Ligi Narodów, a z drugiej strony **oświadczam w imieniu rządu polskiego, że jestem gotów podpisać tę konwencję, jak tylko uzyska ona aprobatę obecnego Zgromadzenia.**

O „unji europejskiej“.

Unja polityczna z punktu widzenia politycznego, powinna opierać się pod względem ideologicznym **na podstawowych zasadach Paktu Ligi Narodów**, który jest naszem najwyższem prawem. **Poszanowanie niezawisłości politycznej i nienaruszalności terytorjalnej członków unji, bezpieczeństwo jednakowo zagwarantowane przeciw wszelkim agresjom zewnętrznym, wyrzeczenie się wojny i zobowiązanie do rozwiązywania wszelkich sporów nie inaczej jak tylko drogą pokoju** — oto kilka z tych zasad, jakie przyjęliśmy wszyscy, przystępując do Ligi Narodów.

Polska a konwencje regjonalne.

Międzynarodowe stosunki ekonomiczne są zbyt skomplikowane, by rozwiązanie mogło być osiągnięte zawsze drogą porozumienia powszechnego. W niektórych wypadkach cel może być łatwiej osiągnięty przez **konwencje regjonalne**, pojęte jako stadjum przejściowe między obecnym stanem anarchji a idealnym porządkiem, przewidzianym przez traktat powszechny. W myśl tych zasad rząd polski podjął inicjatywę zwołania konferencji rolnej, w której wzięły udział udział oprócz Polski: Bułgarja, Estonja, Węgry, Łotwa, Rumunja, Czechosłowacja i Jugosławja, a który obradował w Warszawie w końcu sierpnia b. r. Jak się panowie mogli przekonać, uchwały powzięte przez warszawską konferencję, są logicznem następstwem porozumienia państw naddunajskich, zawartych w Bukareszcie i Sinaja, lecz obszerniej szem co do liczby państw-uczestników, a co do poruszonych zagadnień ma charakter postanowień i wskazówek do projektu zmierzające go do połączenia gospodarczego tych państw.

Pochwała Sekretarjatu.

Byłoby niesprawiedliwem byśmy w chwili gdy mówimy o polepszeniu metod pracy Ligi Narodów, nie skorzystali z sposobności, by wyrazić uznanie dla wysiłków sekretarjatu w spełnianiu licznych i trudnych zadań, które działalność Ligi codziennie nań narzuca. Dzięki energicznej inicjatywie i światłemu a bezstronnemu kierownictwu szefa sir Erica Drummonda, Sekretarjat Ligi Narodów oddał usługi wyjątkowej wartości. Mam nadzieję, że Zgromadzenie przez przyjęcie raportu większości komitetu 13-tu zapewni możność sprawiedliwej obsady sekretarjatu Międzynarodowego Biura Pracy i sekretarjatu z pośród przedstawicieli różnych cywilizacyj i krajów, bez uszczerbku międzynarodowej instytucji.

———:§:———

Czy polityka Niemiec nie zmieni się?

Prasa francuska o mowie Curtiusa.

Paryż, 17 września. Wczorajszą mowę niemieckiego ministra spraw zagranicznych dra Curtiusa, jaką wygłosił przed zgromadzeniem Ligi Narodów przyjęła prasa francuska z uczuciami mieszanemi. Podczas gdy część prasy lewicowej okazuje pewną dozę sympatji, prasa mieszczańska i prawicowa mowę określa jako **bezbarwną i niezajmującą**. Organ Daladiera „Republique“ wyraża rozczarowanie, że Curtius nie uznał za stosowne wypowiedzieć choćby w kilku słowach zadowolenia z postępów uczynionych w dziedzinie likwidacji skutków wojennych. Także „Petit Parisien“ zauważa **brak wzmianki o ulgach, jakie Niemcom przyniósł plan Younga i przedwczesna ewakuacja Nadrenji**. Trzeba jednak przyznać — pisze dziennik — że Curtius usiłował przekonać, iż **mimo zwycięstwa Hitlera, niemiecka polityka spraw zagranicznych nie ulegnie zmianie.**

———X———

LIST OTWARTY DO HEARSTA.

Nowy Jork, 17 września (PAT) Tutejszy „Nowy Świat“ ogłasza list otwarty swego wydawcy Węgrzynka do potentata prasowego Hearsta, piętnujący antypolski nastrój licznych dzienników Hearsta, oraz zarzucający się czy sprzyja wojowniczym tendencjom Hitlerowców.

Robili „sanację“, teraz są w więzieniu

Nowy Jork, 17 września. Z Limy donoszą, że eks-prezydent Leguia został wraz z synem swoim przewieziony z więzienia na wyspie San Lorenzo do więzienia w stolicy. **Proces przeciw członkom obalonego reżimu rozpocznie się w najbliższym czasie.**

Urugwaj pogniewał się na Peru.

Nowy Jork 17 września. Z Montevideo donoszą, że rząd urugwajski uchwalił zerwać stosunki dyplomatyczne z Peru, ponieważ **rząd peruwjański oświadczył, iż poseł urugwajski w Limie jest osobą niepożądaną.** Ta niechęć do posła urugwajskiego powstała stąd, że podczas przewrotu w Peru dawny prezydent Leguia i jego zwolennicy otrzymali schronienie w poselstwie urugwajskiem.

Treviranus pozostanie ministrem.

Berlin 17 września. Z kół miarodajnych donoszą, że po zniesieniu ministerstwa terenów okupowanych, co nastąpi 1 października b. r., dotychczasowy minister tego resortu Treviranus zostanie przydzielony do kanclarji Rzeszy jako minister bez teki i obejmie kierownictwo akcji pomocy wschodniej.

DŻUMA W MANDŻURJI.

Londyn 17 września. Jak z Szanghaju donoszą, północną część Mandżurji nawiedziła epidemja dżumy. Ofiarą tej strasznej choroby padło dotychczas kilkaset osób. Wśród ludności panuje wielkie zaniepokojenie.

Paneuropa może obejmować państwa nieeuropejskie

UCHWAŁY ZGROMADZENIA LIGI NARODÓW.

Genewa, 17 września. Na dzisiejszem przedpołudniowem Zgromadzeniu Ligi Narodów po uskutecznieniu kilku poprawek redakcyjnych uchwała w sprawie Paneuropy została przyjęta jednogłośnie. Wyrażone przez kilka państw życzenie zmiany polega na tem, że w zdaniu o dopuszczeniu do współpracy w mającej się utworzyć komisji także tych europejskich państw, które nie są członkami Ligi Narodów, słowo „europejskich“ ma być skreślone. Oznacza to, **że do federacji mogą przystąpić także państwa pozaeuropejskie.** Po przyjęciu uchwały stwierdził prezydent, że można już przystąpić do utworzenia komisji, której zadanie określa uchwała. Następnie Zgromadzenie odrzuciło wniosek delegata chińskiego o ponowne przyznanie Chinom miejsca niestałego w Radzie Ligi Narodów. **W głosowaniu Chiny otrzymały zaledwie 27 głosów co nie jest wystarczające, gdyż wedle statutu Ligi N. potrzeba na to ⅔ głosów.** Przystąpiono do wyboru nowych niestałych miejsc do Rady Ligi Narodów na miejsce wygasłych trzechletnich mandatów Kanady, Kuby i Finlandji. Na następne trzy lata wybrano Guatemalę, Norwegję i Irlandję. **Na oddanych 52 głosów otrzymała Guatemala 43, Norwegja 38, Irlandja 36**, natomiast Portugalja, która również kandydowała otrzymała zaledwie 30 głosy.

Po południu odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów w nowym składzie. Następnie przystąpiono do wyboru nowego członka Międzynarodowego Trybunału w Hadze, na miejsce ustępującego dawnego amerykańskiego sekretarza stanu Ch. E. Hughesa. Wybrany został 30 głosami na 47 głosujących dawny amerykański sekretarz stanu Kellog.

———0———

Gdańsk usuwa pamiątki polskie!

Warszawa 17. 9. (Tel. wł.). Z Gdańska donoszą o nowym fakcie usunięcia pamiątki polskiej. Usunięty został mianowicie orzeł polski z 16-tego wieku w ratuszu staromiejskim w Gdańsku, zdobiący drzwi, które znajdują się w sieni tegoż ratusza. Był to orzeł biały na czerwonem polu, umieszczony wśród ornamentów ponad drzwiami. W ostatnich dniach przy odnawianiu sieni ratusza orzeł ten został zupełnie zamalowany szarą farbą tak, że zniknął bez śladu.

Król rumuński oglądał wagon L. O. P. P.

Bukareszt 17. 9. (PAT). W Bukareszcie otwarta została międzynarodowa wystawa radjowa i aerochemiczna, na której polska LOPP. wysłała specjalny wagon obrony przeciwgazowej. Otwarcia dokonał ks. Mikołaj. **Wagon LOPP.**, w którym wszystkie eksponaty są wyrobu polskiego, wzbudził żywe zainteresowanie. Wczoraj zwiedził wystawę **król Karol II.**, który ze specjalnem zainteresowaniem oglądał wagon polski, pytając o szczegóły, i który wyraził życzenie, by szef departamentu aerochemicznego opracował projekt budowy podobnego wagonu w Rumunji.

KATASTROFALNY POŻAR BENZOLU.

Berlin, 17 września. W fabryce asfaltu Schlie manna w Rudow pod Berlinem nastąpił dziś przedpołudniem **gwałtowny wybuch benzolu.** W następstwie wybuchu powstał olbrzymi pożar, którego pastwą padło **10 tysięcy litrów benzolu.** Na miejsce przybyło 10 plutonów straży pożarnej, którym po wielu trudach udało się pożar zlokalizować. Dotychczas nie wiadomo, czy poza jednym ciężko rannym robotnikiem niema dalszych ofiar w ludziach.

KATASTROFA KOLEJOWA W BELGJI.

Antwerpja 17 września. Przy wjeździe na dworzec główny wskutek zepsutych hamulców, maszynista nie zdołał zatrzymać pociągu i wjechał z wielką siłą na zaporę, w następstwie czego **15 podróżnych odniosło rany, w tem 6 ciężkie.**

Kanada podwyższa stawki celne.

Montreal. 17 września. Konserwatywny rząd kanadyjski wprowadził podwyżkę stawek celnych z mocą natychmiast obowiązującą na 130 artykułów, a między in. na traktory rolnicze, które dotychczas były wolne od cła. Zarządzenie to wydano w celu ochrony wytwórczości rodzimej. Nowa taryfa zawiera specjalne stawki na produkty włókiennicze, obuwie, wyroby metalowe i maszyny, oraz na produkty spożywcze. Podwyżka ta wywoła zapewne w Stanach Zjednoczonych wielkie zaniepokojenie, ponieważ Kanada była dotychczas ich najlepszym klientem.

Na „Europie“ przemycano morfinę.

Nowy Jork, 17 września. Władze celne aresztowały w porcie nowojorskim zastępcę kierownika działu bagażowego na niemieckim kolosie oceanicznym „Europa“. Karola Schecha, za przemycanie narkotyków do Stanów Zjednoczonych. Zawiadomione o mającym nadejść na parowcu „Europa“ transporcie morfiny, władze celne powierzyły dozór nad parowcem tajnym detektywom. Wkrótce też po przybyciu „Europy“ do portu udało się im ująć marynarzy w chwili wynoszenia kontrabandy na ląd. **Wartość skonfiskowanej morfiny wynosi około 30 tysięcy dolarów.** Władze celne sądzą, że chodzi o zorganizowaną szajkę przemytników środków odurzających, która uprawia ten przemyt już od dłuższego czasu.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Paryż. 17. września. W pobliżu Verdun wjechał samochód w drzewo przydrożne. **Dwóch podróżnych poniosło śmierć a dalszych dwóch odniosło ciężkie rany.** Katastrofa nastąpiła wskutek zbyt szybkiej jazdy na rozmiękłej od deszczu szosie.

POZNAŃCZYK WYGRAŁ 40 TYS. DOLARÓW.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.). Bank Polski przekazał wczoraj do Poznania 40.000 dolarów, które padły ostatnio na główną wygraną dolarówki. Dolarówka ta należała do obywatela poznańskiego, niezamożnego handlowca.

Jubileusz Ks. Prymasa Hlonda.

W dniu 28 bm. upływa 25 lat jak J. Em. Ks. Kardynał Hlond otrzymał święcenia kapłańskie z rąk Ks. Biskupa Nowaka w kościele SS. Wizytek w Krakowie. Jego Eminencja postanowił swój Jubileusz obchodzić w samą rocznicę święceń kapłańskich przy boku swego Biskupa-Konsekratora i w gronie swoich współbraci Salezjanów w Przemyślu, gdzie w roku 1907 założył zakład salezjański i przez dwa lata pracował gorliwie jako dyrektor tegoż zakładu dla dobra młodzieży. Mszę św. jubileuszową odprawi Ks. Prymas o godz. 9 w kościele salezjańskim na Zasaniu.

„PIAST“ W SPRAWIE ARESZTOWANIA P. WITOSA.

We środę, dnia 17 września br. odbyło się w Krakowie, w lokalu redakcji Piasta posiedzenie Zarządu wojewódzkiego Stronnictwa, w którem wzięli udział członkowie Zarządu, oraz prezesi organizacyj powiatowych. Przewodniczył wiceprezes Zarządu **p. Gruszka.**

Zebrani przed przystąpieniem do porządku dziennego wyrazili **protest przeciw uwięzieniu b. posłów w Brześciu nad Bugiem i to w więzieniu wojskowem.** Protest tem silniejszy, ubolewanie tem głębsze, że wśród aresztowanych znajduje się **prezes Stronnictwa, Wincenty Witos, szef Rządu Obrony Narodowej w r. 1920, którego to zarządzenie władzy spotkało właśnie w momencie, w którym Polska święci 10-lecie „Cudu nad Wisłą“.**

WAŻNA FIGURA.

Warszawa. 17 września (PAT.) **W dniu 1-go października b. r. zastępstwo szefa gabinetu Ministerstwa Spraw Wojskowych obejmuje major dypl. Józef Wróblewski.**

KAMIENIEM W FOTOGRAFJĘ.

Warszawa 17. 9. (Telef. wł.). Dziś w nocy przed zakład fotograficzny przy ul. Marszałkowskiej zajechał taksówką jakiś mężczyzna, wysiadł z samochodu i **dużym kamieniem wybił szybę, uszkadzając fotografję**, na której widniała grupa socjalistów, zebraną w swoim czasie w Londynie z marsz. **Piłsudskim** i obecnym Prezydentem Rzplitej **p. Mościckim** w pośrodku.

———:0:———

Rzucił granat w gromadę chłopców.

Wczoraj, we wtorek, na powracających z Rakszawy Dolnej, powiatu łańcuckiego, kilkunastu chłopaków wiejskich, nieznany osobnik rzucił z za płotu jednego z zabudowań **granat ręczny.** Granat eksplodując **zranił ciężko dwu chłopaków, zaś 17-tu z nich odniosło mniej poważne okaleczenia.** Ośmiu z lżej rannych odstawiono do szpitala w Rzeszowie celem wyjęcia odłamków. Dochodzenia w toku.

ŚMIERĆ BOKSERA.

Paryż, 17 września. Podczas sprzeczki o długi karciany w wysokości 2 tysiące franków dwaj murarze, ojciec i syn, zastrzelili w pewnym barze w Marsylji dawnego francuskiego mistrza boksu wagi piórkowej Morachiniego. Morachini odniósł tak ciężkie rany, że wkrótce potem zmarł.

H. JAROSZYŃSKA. 33

Prawo pogranicza.

Pomimo wczesnej pory jest tak mroczno, że Ola zapala świece w pogiętych srebrnych lichtarzach i ustawia je na stoliku, gdzie Chwiedora kładzie kabałę. Świece palą się chybotliwie, jakby za chwilę miały zgasnąć.

— Duch przeleciał —, powiada Chwiedora.

— W tym pokoju umarł stryj Cezary.

Panna Zofja wzdrygnęła się niechętnie. Też to razy słyszała już w tym domu podobne powiedzenia. W wielkiej narożnej sali przez trzy tygodnie dogorywała babka, w gabinecie zastrzelił się kuzyn Adam, w sypialni oddała Bogu ducha pani dziedziczka. Okropne są te stare domy, pełne wspomnień po zmarłych.

Ogarnęła ją tęsknota za nowem wesołem mieszkaniem warszawskiem, w którem dotychczas pewno jeszcze nikt nie zdążył umrzeć, a jeśli umarł, to nikt o tem nie wie i nie pamięta.

Jeden z ogarów w sieni warknął głucho. Chwiedora zsunęła karty i zaszeptała tajemniczo.

— Iwan mówi, że o mały włos nie rozszarpały w lesie Tekli.

— Iwan ją widział?

— Widział. Prosiła go, żeby jej przyniósł chleba, ale Iwan powiada, że to grzech karmić taką dzieciobójczynię.

— Czemu ona się chowa? I tak prędzej, czy później ją znajdą?

— Podobno straszy tam teraz w maliniaku, gdzie zakopała swojego dzieciaka.

— Nie może straszyć, bo dzieciak był chrzczony, a po drugie jego tam już niema, sąd kazał wykopać.

— Ale krew wsiąkła.

Chwiedora pokiwała głową.

— Czy wiecie, że na mogile tego żołnierza, co go zatłukły chamy za Dziatłukową stodołą, pokazuje się nocami płomień, jakby czerwone serce z ognia i będzie się pokazywał dotąd, dopóki ci, co się tego dopuścili sami nie nałożą na siebie ręki.

Panna Zofja uśmiechnęła się gorzko. Biedny bezimienny żołnierzu! Tak to twoja niesławna śmierć stała się źródłem ponurej legendy.

— Dużo u was jest miejsc, gdzie straszy?

— A dużo. Czy panienka była na Solowieckim trakcie?

— Byłam.

— Tam na lewo od wilczej kępy jest droga. Droga prowadzi do wsi i do grafskiego pałacu, ale po zachodzie słońca jeździć tamtędy nie można. Tam już nie jakieś ogniki, co to niektórzy ich nawet wcale nie widzą, a są tacy, co mówią, że to próchno świeci, ale tam człowiek wychodzi, i każdy, ktoby się odważył tędy pojechać, może go zobaczyć własnemi oczyma, tak ja teraz panienkę widzę.

— Cóż dziwnego — człowiek?

Chwiedora śmieje się pogardliwie, a szum deszczu akompanjuje jej.

— Ciekawa jestem, czyby panienka powiedziała „cóż dziwnego“ gdyby tak do niej wyszedł na rozstajnych drogach taki człowiek ustrojony, jak panna w lastikowy kwie cisty kubraczek, w białych spodniach do kolan, w białych pończochach i w pantoflach z takiemi klamrami, a choć tak ubrany, wcale nie młody, tylko staruszek zasuszony w białym paryku. ’

— Bardzo przyjemne widmo.

— Tak panienko, on jest bardzo przyjemny. Kłania się i uśmiecha i pokazuje drogę, którą jechać należy. Tylko, że ta droga prowadzi na moczary i niema z niej wyjścia. A ten, co wie, i tak nie może pojechać dobrą drogą, bo on tam staje ze swoim kapeluszem, jak pierog, ciągle się kłania i uśmiecha, więc konie się płoszą i stają dęba.

— Widziała go Chwiedora? — pyta bez ironji panna Zofja.

— Nie, ale inni widzieli.

Rozmowa urywa się. Dziewczyn. siedzą cicho, patrzą w migocące światło świec, słuchając szumu deszczu i pomrukiwania ogarów. Lira wystawia swój poraniony grzbiet i od czasu do czasu jęczy cicho i boleśnie.

Pannę Zofję ogarnia nagła niechęć, prawie gniew. Poco ona tu siedzi w tem zakazanem przedpieklu, gdzie wszystko jest takie obce, wrogie i ponure. Ucieknie stąd, ucieknie od wspomnień o zmarłych dziadkach i pradziadkach, o widm ustrojonych w teatralne kostjumy, od wszystkich nienawiści narodowych i społecznych i od tego pięknego bandyty, z którym uwikłała się w grę nie do rozwiązania.

Co ja tu trzyma? Co ja do tego zmusza? Nie posiada dość siły odpornej, by żyć tutaj. Musi się ratować... zaraz, natychmiast bo jutro może być już zapóźno.

Spojrzała na miłe, cicho zamyślone twarzyczki swych uczennic. Ada uśmiechała się sennie. Marzy na pewno o Jerzym. To ona, niedowarzona smarkata, wydarła jej szczęście. Och! dadzą sobie radę bez niej gołąbki przedwcześnie dojrzałe.

Wstała i podeszła do drzwi.

— Zaraz wrócę — mruknęła szorstko.

Dziewczęta ani drgnęły, zatopione w swych myślach, tylko Chwiedora podniosła głowę z nad pasjansu i bąknęła coś pod nosem.

Pobiegła do siebie na górę i rzuciła się na krzesło. Cóż za okropna pogoda. Deszcz grzmocił po dachu, huczał w rynnie, bębnił o szyby. Za oknem widać było jednostajną, szarozieloną zasłonę wodną, poza którą jakby w wielkiej oddali niepewnie majaczyły stodoły i ciemnosiny las. Mała oficynka zdała się kołysać w tym szumie, jak łódka, rzucona na niepewne fale.

Ciąg dalszy nastąpi.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. K. Ferka.